Nr 73. **Kraków, Niedziela 14 Marca 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



OD ADMINISTRACYI.

Szan. Prenumeratorów naszych, którzy nie nadesłali jeszcze należytości abonamentowej, prosimy o przesłanie tejże **najdalej do dnia 15 b. m.** Po upływie tego terminu **wstrzymamy bezwarunkowo** wysyłkę naszego dziennika wszystkim tym, którzy zalegać jeszcze będą z prenumeratą.

Zaklęte koło.

Sytuacya na terenie zatargu Austro-Węgier z Serbią przedstawia się znów wprost rozpaczliwie i znów odzywają się głosy, że wojna nad Sawą i Dryną jest wręcz nieunikniona. Sprawiła to ta sama nota serbska, po której w pierwszej chwili opinia publiczna Europy a nawet część prasy wiedeńskiej spodziewała się złagodzenia sporów i wogóle — skutków pokojowych. Niezwykle zręcznie i przebiegle zredagowana, wprowadziła w błąd połowę Europy a nawet sfery najbardziej w tej sprawie interesowane w Wiedniu. Dopiero uważniejsze zbadanie jej treści w połączeniu z rozmaitymi komentarzami, jakie pojawiły się po stronie serbskiej i... rosyjskiej zupełnie popsuły pierwotne zadowolenie. Przekonano się wtedy, że rząd serbski niczego się nie wyrzeka, żadnych nie przyjmuje na siebie zobowiązań, w niczem się nie cofa z drogi, na którą wkroczył za radą swej opiekunki Rosyi.

Położenie ogólne mniej więcej tak się dziś przedstawia: Austro-Węgry obstają przy zajmowanem od początku stanowisku, że sprawa aneksyi Bośni i Hercegowiny nie może być przedmiotem rozpraw na konferencyi europejskiej. Tak samo też, jak sprawę tę uregulowały bezpośrednio z Turcyą — pragną i co do ewentualnych uzasadnionych pretensyi Serbii — porozumieć się z nią bezpośrednio bez wszelkiej interwencyi innych mocarstw. Zdaniem dyplomacyi austro-węgierskiej te rzekomo uzasadnione pretensye Serbii mogą dotyczyć jedynie dziedziny ekonomicznej i handlowej. W tej dziedzinie Austro-Węgry gotowe są do pewnych ustępstw na rzecz Serbii i w tym kierunku też poseł austro-węgierski w Belgradzie złożył już dawniej dość jasne oświadczenie. Stanowczo natomiast sprzeciwiają się rządy austro-węgierskie jakiemukolwiek terytoryalnemu odszkodowaniu Serbii czy to kosztem terytoryum austro-węgierskiego czy też tureckiego.

Rząd serbski natomiast odrzuca wszelkie koncesye ekonomiczne, obstaje przy żądaniu terytoryalnego odszkodowania — a sprawę aneksyi Bośni i Hercegowiny uważa za sprawę międzynarodową, którą tylko pełne forum mocarstw na traktacie berlińskim podpisanych, prawomocnie rozwiązać i załatwić może. W jego zapewnieniach, danych w ostatniej nocie, że nie pragnie ani nie żąda odszkodowania terytoryalnego kosztem Austro-Węgier — tkwiła spora doza obłudy. Zapewnienia te odnoszą się bowiem jedynie do właściwego terytoryum Austro-Węgier, a nie do Bośni i Hercegowiny; tych dzielnic bowiem rząd serbski na mocy zajętego przez siebie wobec aneksyi stanowiska nie uważa jeszcze za integralną część monarchii habsburskiej. W ostatnich zaś dniach opinia publiczna w Serbii zwróciła swoje zaborcze zakusy ku sandżakowi nowobazarskiemu, który naturalnie również, jako własność Turcyi — nie jest objęty danemi przez rząd serbski zapewnieniami.

Wobec wzmagającego się ponownie od pewnego czasu — wskutek podszeptów rosyjskich — animuszu wojennego w Serbii, baron Aehrenthal wystąpił w Belgradzie z dwoma konkretnemi żądaniami; po pierwsze zażądał zaprzestania dalszych zbrojeń, względnie kategorycznego oświadczenia, że nie zwracają się one przeciwko Austro-Węgrom, a po drugie domagał się konkretnego sformułowania ewentualnych serbskich żądań ekonomicznych i rozpoczęcia dotyczących rokowań. Równocześnie zagroził, że w razie odrzucenia tych postulatów rządy austryacki i węgierski nie mogłyby zamienić obecnego prowizorycznego traktatu handlowego z Serbią na definitywny. Jak wiadomo, traktat ten, zawarty w roku zeszłym — nie jest jeszcze ostatecznie przyjęty ani przez austryacką Radę państwa, ani przez sejm węgierski.

Ostatnia nota serbska na te żądania żadnej nie zawierała odpowiedzi. Deklaracya rządu serbskiego co do kwestyi traktatu handlowego spodziewana jest dopiero dziś lub jutro — lecz będzie ona — jak wnosić można z głosów prasy serbskiej stanowczo odmowna. Rząd serbski oświadczy w niej rzekomo, że kwestya traktatu, jak wogóle kwestya ekonomiczna z obecnym zatargiem politycznym nic nie ma wspólnego.

Sytuacyę obecną streścić więc można w tych kilku zdaniach. Serbia koniecznie pragnie wystąpić jako oskarżycielka Austro-Węgier przed zebrać się mającym kongresem europejskim, odrzuca wszelkie bezpośrednie propozycye Austro-Węgier — i wszelkie żądania co do ograniczenia swoich zbrojeń, a równocześnie usiłuje wmówić w opinię publiczną Europy, że jest poważnie zagrożona rzekomymi zaborczymi zakusami monarchii habsburskiej.

Dla Austro-Węgier taki stan rzeczy jest wprost nie do zniesienia. Zmusza on monarchię habsburską do ciągłego pogotowia wojennego, które rujnuje jej budżet. Ponieważ zaś Austro-Węgry na żadne ustępstwa terytoryalne zgodzić się nie mogą, gdyż te odcięłyby terytoryum austro-węgierskie od Turcyi i od Saloniki, a ponieważ Serbia przed forum kongresu względnie konferencyi europejskiej napewno wystąpiłaby z tego rodzaju postulatami — opór monarchii habsburskiej przeciwko tego rodzaju »trybunałowi« międzynarodowemu jest do pewnego stopnia uzasadniony.

Zatarg ten stał się obecnie naprawdę międzynarodowym. Po stronie Serbii stoi otwarcie Rosya, a pośrednio także Anglia i Francya. Stanowisko Austro-Węgier popierają jedynie Niemcy — lecz to właśnie potęguje — niechęć Francyi i Anglii do Austro-Węgier.

Wybrnąć z tego zaklętego koła bez krwi rozlewu wydaje się dziś naprawdę — rzeczą niemal niemożliwą.

Krakowskie rugi.

Z powodu artykułu p. t. »Ochrana w Krakowie« otrzymujemy następujące uwagi:

Bardzo słusznie zaprotestowaliście przeciwko masowym wydalaniom z Krakowa przybyszów z Królestwa. Jeżeliby władze wysiedlały nagle ludzi pracujących, lub młodzież uczącą się, tylko z powodu ich przynależności do Królestwa — byłoby to niezawodnie zarządzenie bardzo niesprawiedliwe i sprzeczne z poczuciem całego polskiego ogółu. Takie polityczne prześladowanie wychodźców z Królestwa nie leżałoby nawet — w obecnej sytuacyi — w intencyach rządu i interesie państwa. Byłoby zatem wskazane dowiedzieć się pozytywnie o nazwiskach wydalonych poddanych rosyjskich, i w danym razie zaopiekować się tymi, którzy na pomoc zasługują.

Inna rzecz, jeżeli policya usuwa z Krakowa rozpróżniaczonych włóczęgów, którzy albo już uczestniczyli w rabunkach — albo stanowią podatny materyał na zbrodniarzy. Dla tych ludzi nie powinno się mieć żadnych względów, żadnego pobłażania. Miałem sposobność zetknięcia się z takimi pseudo-politycznymi »wygnańcami«, którzy natarczywie i cynicznie żądają jałmużny i w razie odmowy nie cofają się nawet przed pogróżkami... Skoro się im ofiarowuje pracę, odrzucają ją z pogardą, choć są młodzi i zdrowi. Przynoszą oni podwójną szkodę, bo stają się dokuczliwym ciężarem dla społeczeństwa, a obok tego szerzą wśród miejscowych robotników zarazę próżniactwa i bandyckich teoryi. Żadna najuczciwsza propaganda już ich nie uleczy, żydowski socyalizm, który przez dwa lata prawie panował w Królestwie, zdeprawował ich do szpiku kości i obecnie są już zdolni tylko do »ekspropriacyi« w każdej formie. Należy pozbyć się coprędzej tych niezmiernie szkodliwych pierwiastków, które szerzą w różnych kierunkach zgorszenie i zepsucie — i jeżeli policya takich ludzi wydaliła, trzeba jej przyznać zupełną słuszność.

* * *

Trzeba także policyi oddać sprawiedliwość, że przy wyśledzeniu sprawców ostatniego napadu działała bardzo energicznie, bardzo odważnie a nawet z poświęceniem. Na gorące uznanie zasługują ci ajenci i żołnierze policyjni, którzy goniąc bandytę strzelającego z rewolweru, nie wstrzymali się ani na chwilę w pościgu i nie dali przytem ani jednego strzału, aby nie narazić na niebezpieczeństwo spokojnych przechodniów. Co by się działo w Warszawie przy podobnem aresztowaniu? Policyanci pochowaliby się za węgły domów i bombardowaliby ulicę z browningów, kładąc trupem każdego, ktoby się im nawinął. Bandyta zwykle umyka przy takim pościgu, ale na bruku leży kilka trupów ludzi, których fatalność postawiła przed wylotem rury rewolwerowej rosyjskich policyantów... Niesłychana bezwzględność warszawskich stójkowych, równa się tylko bezgranicznej pobłażliwości wyższych organów policyjnych na wszelkie ich wybryki i nadużycia...

* * *

Organ Haeckera, Bakaja i Bulasa spostrzegł się nagle, że jego taktyka wobec ostatnich wypadków jest wysoce kompromitująca i wystąpił nagle z artykułem obronnym, który jest arcywzorem perfidii i obłudy; trzeba te wykrętne sofizmaty przeczytać w całości, aby ocenić komedyanctwo i przebiegłe krętactwo żydowsko-socyalistycznego dziennika. Ale te wybiegi nikogo już nie oszukają, przygwoździliśmy złą wolę i złą wiarę »Naprzodu« gruntownie i skutecznie. »Naprzód« milczał o rugach, ponieważ jest niejako urzędowym opiekunem ekspropriatorów, i ponieważ nie chodziło w tym wypadku o Żydów. Ba! gdyby policya choć jednego współwyznawcę ruszyła z Krakowa — co za wrzask podniosłaby redakcya »Naprzodu«, jakie gorące interpelacye wnieśliby »towarzysze« Diamand i Daszyński w parlamencie! Teraz »Naprzód« zapowiada wprawdzie interpelacyę — ale jest ona naturalnie zupełnie spóźnioną i żadnego skutku odnieść nie może. Będzie to tylko zwykłe mydlenie oczu wyborców, a socyaliści uderzą w wielki tam-tam parlamentarny wtedy, gdy już cała sprawa przebrzmi bez echa, jedynie dla własnej reklamy...

* * *

Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają nas, że wydalania krakowskie nie mają żadnego politycznego charakteru i że nie dotknęły one nikogo, kto mógł się wykazać stałą pracą lub przebywa w Krakowie w celu kształcenia się. Polityczne przekonania nie spowodowały ani jednego wydalenia; usuwano wyłącznie żywioły niebezpieczne dla spokoju i porządku w mieście, pozbawione zajęcia i nie posiadające stałych środków do życia.

Notując powyższe informacye dodajemy, że niczego innego nie pragnęliśmy dopiąć w naszych uwagach, które niesłusznie poczytano jako napaść na władze bezpieczeństwa.

„Samodierżawje"
czy konstytucya?

Trzecia Duma, która stała się automatem do uchwalania projektów rządowych i areną do »istinno ruskich« występów Puryszkiewicza, ożywiła się przy debacie budżetowej do tego stopnia, że nawet przedstawiciele stronnictw rządowych wystąpili z mowami »konstytucyjnemi!« Zarówno członkowie umiarkowanej prawicy, jak i Październikowcy, przypomnieli sobie o manifeście październikowym i reformach, a nawet wyraźnie i stanowczo wypowiedzieli się, jak to wiemy z telegramów, przeciw konstytucyi... stanów wojennych i »ochran«, na łup której wydana jest cała Rosya... W charakterze rzecznika konstytucyi wystąpił nawet sam wiceprezes Dumy, bar. Meyendorf, którego znamienne przemówienie podaliśmy już przed kilku dniami... Ale to właśnie przepełniło czarę cierpliwości obrońców »samodierżawja« ze skrajnej prawicy, w imieniu których wystąpił na środowem posiedzeniu poseł Markow i wywołał znaną ze wzmianek telegraficznych awanturę...

Poseł Markow rozpoczął swe przemówienie tak samo jak i inni mówcy od napaści na rząd za »pogwałcenie ustaw«. Zdaniem Markowa to »pogwałcenie ustaw« polega na tem, iż gubernatorowie pozwalają pisać o jakiejś tam konstytucyi, o której niema najmniejszej wzmianki w prawach zasadniczych. W Rosyi panuje po dawnemu »samodierżawje« i o żadnej konstytucyi niema mowy.

Manifest z dnia 31 października — mówił Markow — ani słówkiem nie wspomina o zmianie istoty samowładnej władzy monarszej, wobec czego obowiązuje dawniejsze określenie o nieograniczonem samowładztwie. Cała pełnia władzy samowładnej przysługuje po dawnemu cesarzowi, zarówno w dziedzinie zarządu państwowego, jak i w dziedzinie sądowej i ustawodawczej. Prawa zasadnicze nie mogą przeszkodzić »samodzierżcy Wszechrosyi« zmieniać te prawa według swej woli«.

Przechodząc następnie do mów bar. Meyendorfa i Rodiczewa mówca oświadcza, że obie mowy zawierają w sobie charakterystyczne cechy przestępstwa, kwalifikowanego jako obraza majestatu...

Głosy na prawicy: Słusznie!...

Markow mówi dalej: Byłem do największego stopnia zdumiony, że w sali tej, w której nieprzychylne odezwanie się o działalności ministra czy ministeryum wywoływało szereg uwag i niemal wykluczenie z posiedzenia, że w sali tej bezkarnie rozlegają się słowa, ubliżające jego cesarskiej mości. Bardzo mi żal, że dzieje się to w tej sali. (Huczne oklaski na prawicy. Sykanie na lewicy i w centrum).

W kilka chwil, gdy nastała względna cisza, zabrał głos prezes Dumy, przyczem wywiązała się następująca wymiana słów:

Chomiakow. Panowie! Poseł Markow uważał za obowiązek swój ubliżyć prezesowi Dumy i zastępcy jego, przez was wybranym...

Głosy na prawicy. Nie, panu, tylko!...

Chomiakow. Ani jednak ja, ani ks. Wołkonskij usprawiedliwiać się przed takim posłem nie będziemy...

Głosy na prawicy. Aha!...

Chomiakow. Oświadczamy wam jednak, że dopóki przewodniczy w sali tej ktokolwiek z pośród wybranego przez panów prezydyum, o obrazie majestatu nie może być mowy. Obraził najjaśniejszego pana i obraża go poseł Markow.

Te oświadczenie prezesa Dumy wywołało ogromną wrzawę na prawicy, a poseł Markow nie mógł znieść takiego zarzutu, że on, podpora »samodierżawja« — miał się według słów Chomiakowa — dopuścić obrazy cara! Zaapelował więc do... ministra sprawiedliwości. W liście do niego wystosowanym, prosił o pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej, aby przed sądem mógł oczyścić się z tak strasznego dla »istinno ruskiej« duszy zarzutu. Minister jednakże odpowiedział, że nie ma żadnych danych do oddawania Markowa pod sąd, a i Chomiakow pospieszył z odwołaniem swego zarzutu.

W liście do Markowa oświadczył Chomiakow, że uwagą »pan obraża cesarza« reagował tylko na pewne zwroty pos. Markowa, lecz nie miał zamiaru zarzucać mu zbrodni.

Tak się skończyła awantura pomiędzy po...

PIOTR DECOURCELLE.

FATALNY MILION.

46)

Pani d'Apremont uznała się zwyciężoną. Wycieczka na Maderę odbyła się istotnie a za powrotem do Paryża Lowel ofiarował pani swego serca wspaniałą willę zbytkownie urządzoną, do której klucz włożył jej pod serwetę przy pierwszym ich wspólnym obiedzie.

Lucyna odegrywała wybornie rolę, jaką sobie sama wyznaczyła; zdawało się, że ulega tylko biernie okoliczności i nikt z najbliższych jej znajomych nie domyślał się prawdziwych przyczyn, które ją skłoniły do przyjęcia stosunku narzuconego jej przez Jerzego.

Pozornie wszystko odbyło się zupełnie naturalnie. Dziwiono się trochę, że kobieta, która zdawała się cenić nad wszystko swoją swobodę, zgodziła się na to, by stać się przedmiotem tak wyłącznej namiętności. Lowel okazał się zazdrosnym, miał z tego powodu kilka pojedynków, które zrobiły mu opinię śmiałka i odsuwały niewygodnych współzawodników.

Przedewszystkiem jednak zadawalniał nienasyconą swą próżność, zaznaczając przy każdej sposobności, że ta sławna, pożądana i tak wymagająca pani d'Apremont stała się niejako jego własnością, jego pilnie strzeżoną ale też i bardzo kosztowną przyjaciółką.

Łatwo sobie wyobrazić jak bardzo cierpiała z tego powodu Marta. Mąż jej postępował z nią z niegodziwą bezwzględnością, zaniedbując ją i zdradzając w taki sposób, że osamotnienie jej i upokorzenie nie były już dla nikogo tajemnicą.

Przechodząc wszystkie tortury zazdrości, młoda kobieta nie przestawała kochać męża a nawet dbała o niego teraz więcej może jeszcze niż w owych pamiętnych czasach, gdy miłość ich budziła się dopiero do życia na kwiecistych wybrzeżach Villenes. Przytem dziwną logiką kobiecą, czy też może kierowana instynktem, przypisywała całą prawie winę nieznanej swojej rywalce, która wydzierała jej szczęście i kradła miłość męża.

Nie domyślała się wcale, kim była pani d'Apremont, ale nienawidziła jej z całej duszy, a odchodząc prawie od przytomności, z bolu i poczucia doznanej krzywdy, roiła fantastyczne plany zemsty nad uwodzicielką.

— Zabiję ją, tę bezwstydną nikczemną kobietę! — wołała uniesiona.

W obecności jednak męża taiła łzy swoje i gniew, odgrywając spokój i niewiadomość. Taki stan duszy oddziaływał bardzo źle na zdrowie jej i tak już nadwątlone ciężkiem wstrząśnieniem, jakiem była dla niej śmierć obojga dzieci. Przytem opustoszałe ognisko domowe nie dawało jej żadnego oparcia przeciw nudzie i pustce bezcelowego życia, które zmuszoną była prowadzić. Nikła też prawie w oczach, a nerwy jej rozstrajały się zatrważająco, grożąc możliwością ciężkiej chronicznej choroby.

Pod wrażeniem tych męczarni córki, pani Chauwain zdobyła się na ową rozmowę na cmentarzu, w której dowiedziała się z przerażeniem, że postępowanie pani d'Apremont ma tak ścisły związek z tajemnicą zagrabionego miliona.

Wieczór w tym samym dniu, w którym odbyła się ta przykra scena, w salonach pani d'Apremont zgromadziło się liczne grono gości z powodu rocznicy jej imienin. Wygalonowani lokaje otwarli już na oścież drzwi, prowadzące z salonu do jadalni, gdzie zastawiony był stół, błyszczący od światła, kryształów, srebra i rzadkich kwiatów.

— Podano do stołu! — oznajmił majestatycznie kamerdyner, stając na progu sali. Mimo to wezwanie, Lucyna nie podniosła się z siedzenia i nie dawała wcale hasła swoim gościom.

— Czy oczekuje pani jeszcze kogo? — zapytał młody dziennikarz, będący jednym z poufalszych znajomych pani d'Apremont. Na co ta odpowiedziała filuternie:

— Mój Boże, niema tu jeszcze przecie gospodarza tego domu.

— A którego? — spytał cokolwiek impertynencko młody człowiek a gdy piękna Lydya pogroziła mu paluszkiem, dodał niezmieszany.

— Bo widzi pani, nie jesteśmy tu jeszcze pewni, czyje finanse zwyciężą w tem przesileniu.

Mówiąc to dziennikarz miał na myśli grubego i szalenie bogatego bankiera, który zaczynał ubiegać się o względy pani d'Apremont.

— Niema co chyba czekać dziś na Lowela — rzekł ów nowy wielbiciel uroczej gospodyni. Nie przyjdzie z pewnością, bo tam u niego w domu obchodzi się dziś podobno jakaś rocznica ślubu jego z panią Lowel.

— Tak, ale i tu obchodzi się rocznica — przerwała sucho Lydya.

— I pani przypuszcza, że mógłby się wahać między tymi dwoma obchodami?

— Nie! pewna jestem, że się wahać nie będzie.

— To znaczy, że zostanie w domu.

— To znaczy, że tu przyjdzie. A gdy bankier zrobił gest powątpienia:

— Czy chcesz się ze mną założyć kochany baronie? — dodała spokojnie.

— Stawiam sto na sto, że nie będziemy dziś oglądać pana Lowel — zawołał bankier, pożerając wzrokiem piękną gospodynię, której urocza postać rysowała się bardzo ponętnie w sukni z różowego brokatu, nie zatracającej nic z doskonałości niezrównanych jej kształtów.

— A ja stawiam 50 luidorów, że przyjdzie i to jak gdybym ci wyjęła z kieszeni te pieniądze kochany baronie.

Nie skończyła jeszcze mówić, gdy usłyszano przez otwarte okna trąbienie zbliżającego się motoru.

— A co! nie mówiłam — rzekła pani d'Apremont, powstając. Podaj mi pan rękę panie Joliany — dodała — zwracając się do dziennikarza i udając się wraz ze swymi gośćmi do jadalni, gdzie po chwili ukazał się rzeczywiście Jerzy Lowel.

— Wybacz kochana przyjaciółko, że spóźniłem się trochę — rzekł półgłosem, pochylając się nad głową pani d'Apremont, ale musiałem wpierw...

— Wytrzymać w domu burzę małżeńską — dokończyła za niego Lydya, możesz nam oszczędzić tych szczegółów, a przynajmniej zachować je na odpowiedniejszą chwilę.

— Podawać: — zawołała do kamerdynera.

Lowel usiadł na swojem miejscu zły i chmurny i postanowił się dąsać. Podano już zupę i ostrygi, a on jeszcze nie przemówił ani jednego słowa.

— Stanowczo nie jesteś dziś zajmujący — zawołała pani d'Apremont tonem zaczepnym. Jeżeli nie mogłeś pozostawić w domu swoich złych humorów, należało nam zostawić swobodę. Czy to familijne rocznice tak źle na ciebie wpływają?

A gdy Lowel trwał i nadal w swej roli niezadowolonego, dodała zwracając się do bankiera:

— Żałuję teraz doprawdy, że nie przyjęłam zaprosin pańskich na to polowanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NAJTANIEJ BIELIZNĘ niezrównanej trwałości biała i kolorową, kołnierze, mankiety sprzedaje B. WIERZEJSKI Kraków, Rynek, róg ulicy Floryańskiej.

słem Markowem a prezesem Dumy, powstała na tle nie rozstrzygniętego jeszcze przez »parlament« rosyjski dylematu: samowładztwo, czy konstytucya? Zajście to jednakże świadczy, że skrajna reakcya coraz wyżej podnosi głowę. Dziś nie zawahała się wystąpić w »parlamencie« z żądaniem, aby oddano pod sąd posłów, którzy ośmielili się powołać na... manifest carski.

Dziwne zaiste żądanie, a jeszcze dziwniejszy »parlament«, w którym takie epizody są możliwe.

Syndykalizm we Francyi.

W poważnym dwutygodniku poznańskim, organie działaczy na polu społecznem w Wielkopolsce »Ruchu Chrześcijańsko Społecznym« młody lecz już z prac swoich znany kapłan tamtejszy X. Kantak podaje zajmujące informacye o syndykalizmie francuskim, organizacyach robotniczych, które tak potężny wpływ wywierają na stosunki ekonomiczno-społeczne Francyi, które zainscenizowały zeszłoroczne rozruchy robotnicze.

»Programy, a z niemi stronnictwa socyalistyczne — pisze X. Kantak — w każdym kraju przybierają inną postać odpowiednio do stosunków i do charakteru narodowego mieszkańców. W Anglii socyalizm w pojęciu komunizmu, dążącego do zamienienia własności prywatnej na państwową, liczy zwolenników stosunkowo nie wiele, a to dla rozwiniętego w wysokim stopniu ruchu spółdzielczego, wrodzonej indywidualności angielskiej, przeciwnej przeobrażeniu człowieka na machinę i złączonego z nim wstrętu do wszechwładzy państwowej. W Niemczech znowu socyaliści dążą do zamiany wszystkich urządzeń społecznych na państwowe, do zamiany ludzi na urzędników, słowem do zbiurokratyzowania narodu. W Francyi oddawna coraz to nowe i różne systemy komunistyczne powstawały. Tem tłómaczy się rozbicie socyalistów francuskich na kilka (siedm) grup, zwalczających się zawzięcie nawzajem. Przyczynia się do tego wrodzona Francuzom ochota do przewrotów, nie idących zresztą zbyt głęboko. Dalej słabiej, niż w innych krajach rozwinięty przemysł i większy dobrobyt narodu, nie sprzyja zbyt silnemu i jednostronnemu zaakcentowaniu niedoli proletaryatu, z której socyalizm nieprzejednany czerpie swe soki żywotne. Z drugiej strony do kresu posunięta biurokracya państwowa i centralizm, oraz brak prawodawstwa socyalnego popycha robotników w kierunku antipaństwowym.

W takich warunkach od r. 1880 nowy ruch socyalistyczny powstał i rozwinął się w Francyi, znany pod nazwą syndykalizmu. Syndykat w Francyi oznacza mniej więcej to samo, co »Gewerkschaft«, Związek zawodowy, Trade Union, Artiel. Polega więc na stowarzyszeniu pracowników tego samego zawodu celem uzyskania korzyści ekonomiczno-zawodowych. Syndykaty nigdy nie doszły do wielkiego rozwoju w Francyi. Ustawa stawiała im mniejsze przeszkody, niż w Niemczech. Od czasów rewolucyi lipcowej prawo koalicyjne, a z niem i syndykaty istniały, swobodę większą na wzór Trade-Unions otrzymały dopiero za trzeciej rzeczypospolitej. Działalność ich przez ten czas szła w podobnym kierunku, jak w Anglii: unormowanie dnia roboczego, podniesienie płacy. Wobec niechęci rządu i parlamentu trzeciej rzeczypospolitej do reform socyalnych, zbliżyły się coraz bardziej do różnych stronnictw socyalistycznych — coprawda nie tak blisko, jak z tej strony Renu. Tymczasem rząd przesuwał się coraz bardziej na lewo, już ministrowie socyalistyczni zasiadali w gabinecie, a o reformach socyalnych nie było nawet tyle słychać, co w reakcyjnych Niemczech.

Wtedy powstała myśl, że działalność parlamentarna nie prowadzi do niczego, że grupy socyalistyczne parlamentarne tylko w nazwie mają socyalizm, a istotnie są burżuazyjne, jak wszystkie inne, dążące do utrzymania państwa. Państwo bowiem przedstawiło się niezadowolonemu robotnikowi jako organ obrony klasy stosunkowo nielicznej posiadających. Jest nie na to, aby organizować prace, ale na to, aby tyranizować pracujących. Przedewszystkiem państwo, to policya skomplikowana, związana nierozdzielnie z obecnym ładem społecznym. Dla tego sprzeciwia się wszelakiej organizacyi, bo mu trudniej zapanować nad nią, aniżeli nad jednostką. Nie ulega wątpliwości, że takie pojęcie państwa mogło wytworzyć się tylko w kraju tak całkowicie zbiurokratyzowanym, jak dzisiejsza Francya.

Dzisiejszy ład społeczny, tak prowadzi dalej ideologia nowego kierunku, zapewnia tylko korzyści owej nielicznej klasie rządzącej. Celem proletaryatu jest dać dobrobyt całej masie ludności. Dokonać tylko można tego przeobrażeniem dzisiejszego ładu społecznego na komunistyczny, ale nie, jak chcą marksiści, na państwo komunistyczne, różniące się od starego państwa tylko przeniesieniem własności na całość, lecz raczej za przykładem Bakunina na zastąpienie państwa mniej lub więcej swobodnemi organizacyami zawodowemi, łączącemi się między sobą w w związki coraz obszerniejsze.

»Syndykalizm francuski u dołu przyjmuje dyscyplinę na zasadzie zgody dobrowolnej, prawa większości«. Ta zasada sama określa jego pojęcia i taktykę. Żadna grupa składowa nie posiada autonomii bezwzględnej, a czyny szkodliwe całości są jej wzbronione tak samo, jak w syndykacie, każdy członek pod karą wyłączenia wystrzega się niektórych usterek. Ale ta akcya wspólna określana każdej chwili przez mandataryuszów, wybranych przez syndykaty, giełdy (Bourses), federacye, konfederacye, nie sprzeciwia się czynności indywidualnej. — Na odwrót całkiem, spoczywa na niej, suponują ją. Syndykalizm podnosi czyn indywidualny w kole zakreślonem przez społeczność zawodową i robotniczą«. (Paul Louis.).

Korespondencye.

Lwów, dnia 12 marca.

(Z sali sądowej. — Rada miejska. — Ukraińcy o nowym ministrze. — Jak się reklamuje przemysł krajowy).

Proces Brandowskiego i Breitera skończył się klęską pierwszego. Po dzisiejszej rozprawie Brandowski podał rękę Breiterowi i »zrehabilitował« pana posła. Do przebiegu tego procesu wogóle nie przywiązywano wielkiej wagi. Obudził on tylko echa różnych brudnych spraw mniej lub więcej przykrych. Poseł Breiter osiągnął zwycięstwo nad swym przeciwnikiem może więcej dzięki temu, że przeprowadzenie dowodów prawdy na fakta o które chodziło — jest rzeczą bardzo... uieuchwytną. W toku rozprawy jako główni świadkowie stawały osoby o dosyć niejasnej kwalifikacyi, zarzucano sobie między świadkami bardzo brzydkie sprawy, doszło nawet do obelg.

Wygranie sprawy przez Breitera ucieszyło przedewszystkiem naszych Żydków lwowskich, którzy stale udzielają panu posłowi i jego gazetce gorącego poparcia. Socyaliści również przyjęli wynik z zadowoleniem, gdyż znienawidzony »Goniec« został pokonany. A socyalistom potrzeba pociechy, gdyż sami siedzą po uszy w sprawach sądowych. »Głos« ma aż dwie większe rozprawy.

Rada miejska zapaliła się do pracy. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu »załatwiono« aż 15 spraw. Odroczono jednak rzecz najważniejszą, mianowicie dyskusyę s z k o l n ą. Dyskusya ta — to twardy orzech do zgryzienia dla pewnych sfer miejskich. Wczorajsze posiedzenie miało być specyalnie tej sprawie poświęcone. Tymczasem prezydent oświadczył, że sprawę odkłada do przyszłego tygodnia, gdyż jeszcze nie została w zupełności przetrawiona przez poszczególne kluby radnych. Właściwie zaś nie został jeszcze dobity targ o osobę delegata szkolnego — który ma być wybrany. Narodowi demokraci radziby widzieć godność tę w rękach »swego« — lewica tembardziej — a i mieszczanie nie chcą jeszcze tak w zupełności zrezygnować z tego stanowiska.

Mimo iż nowy minister dla Galicyi rozpoczynając swą ministeryalną karyerę niedwuznacznie zwrócił się z komplementem ku Rusinom, Ukraińcy przyjęli to dosyć zimno. Jeden z bardziej wpływowych ich organów »Swoboda« w ostatnim numerze zamieszcza bardzo ostry i namiętny artykuł zwrócony przeciw ministrowi galicyjskiemu i przeciw rządowi. Omawiając sprawę mianowania posła Dulęby, ukraińska gazeta ta pisze:

»Lachy mają także ministra, ale nie na podstawie prawa, tylko na podstawie bezprawia. Na mocy ustawy istnieje urząd m i n i s t r a dla G a l i c y i. Ale Galicya nie jest przecież wyłącznie polskim krajem. W i ę k s z a c z ę ś ć Galicyi (!) to kraj ruski — »Ruś Ukraina» — do której Lachy nie powinni wtrącać swego nosa (?). Otóż i minister dla Galicyi nie ma być polskim ministrem — ale galicyjskim, rusko-polskim. Ma dbać o interesy obydwóch narodowości i zarówno przed j e d n ą i d r u g ą odpowiadać za swoje czyny«. Domagają się więc Ukraińcy, ażeby albo ustąpić im stanowiska ministra galicyjskiego — albo też aby — co zresztą nie jest żądaniem nowem — rząd utworzył dla nich osobne ministeryum ruskie.

Specyalnie pod adresem p. Dulęby wyrażają żądanie, aby tak samo, jak przed Kołem Polskiem był odpowiedzialny również przed ruskim klubem parlamentarnym.

Jeżeli tak dalej pójdzie, może i Ż y d z i galicyjscy niedługo także zażądają osobnego żydowskiego ministra-rodaka, a w każdym razie mogą domagać się, aby pan Dulęba był odpowiedzialny przed... pp. Standami i Mahlerami.

Od pewnego czasu także Rusini zaczynają gorąco reklamować i popierać swój przemysł »krajowy«. Jak zaś takie poparcie wygląda, daje nam obraz odezwa »Narodnej kancelaryi«, ogłoszona w ostatnim numerze »Swobody« w sprawie bibułek i tutek z ruskiej fabryki w Zbarażu Eug. Biłyńskiego. Sam wstęp daje charakterystykę tonu, w którym odezwa jest pisana.

»Polacy mają w Galicyi wszystko w swoich rękach, ale przecież jeszcze Polska nie rozgnoiła się (!!) po wszystkich ruskich wsiach, choć chcieliby, żeby w nich Rusinem ani nie pachniało. Najwięcej kłuje ich w oczy to, że w Galicyi jest 2000 ruskich wiejskich szkół — więc zakładają tam prywatne »lackie«, a potem chcą usunąć ruskie, żeby pozostały tylko polskie. Lecz na prywatne szkoły trzeba prywatnych pieniędzy, a im się nie chce dawać, bo wolą trwonić swoje grosze na inne cele. Trzeba więc na zniszczenie Rusi zedrzeć pieniądze z ruskiego chłopa. Wysyłają tu na wieś swoje bibułki, czasem nawet z ruskimi napisami — i chłop musi kupować polskie bibułki na swoje zatracenie. Ruscy chłopi dają Lachom za same bibułki czystego zysku kilkaset tysięcy koron na rok, a za te setki tysięcy koron budują oni polskie szkoły po ruskich gminach. Jeżeli w naszej gminie nie ma takiej lackiej szkoły, to z pewnością jeszcze będzie. A spytajcie sąsiadów — u nich już jest«.

W tym tonie i duchu napisana jest cała odezwa. Na okładkach reklamowanych bibułek wyobrażony jest G o n t a jako bohater ruskiego narodu...

To chyba aż nadto wyraźne!

Ruch zawodowy robotniczy.

Kozy. We czwartek odbyło się tu w sali „pod Koniem" publiczne zgromadzenie robotników budowlanych, zajętych u bielsko-bialskich budowniczych. Zgromadzenie to zwołała grupa miejscowa „Pols. Związku zawod. chrześc. robotników" w Kozach, celem bowiem zajęcia stanowiska wobec budowniczych bielsko-bialskich, którzy postawionych sobie przez robotników żądań, dotyczących polepszenia warunków pracy i płacy nie uwzględnili.

Zgromadzenie imponujące liczbą uczestników — zebranych było przeszło 250 robotników budowlanych — zagaił przewodniczący grupy p. Jan Kanty Stwora, którego też wybrano przewodniczącym zebrania; na zastępcę powołano p. J. Fabię, na sekretarza p. Ignacego Sadlika.

Przewodniczący p. Stwora zdał w imieniu Komitetu, wybranego przez robotników do pertraktowania z budowniczymi, sprawozdanie z konferencyi, która odbyła się w dniu 8 b. m. między Komitetem z jednej, a budowniczymi z Bielska-Białej z drugiej strony. Konferencya ta nie osiągła żadnego rezultatu, ponieważ pracodawcy zajęli wobec Komitetu nieprzejednane, wprost prowokacyjne stanowisko. Wobec tego robotnicy budowlani powinni zastanowić się, co im wobec tego zrobić wypada. Nad tem pytaniem otwiera p. Stwora dyskusyę.

Zabiera głos p. Puchałka, delegat Polskiego Związku zawod. chrześc. robotników, z siedzibą w Krakowie, tego Związku, który żądania postawił. P. Puchałka, który również brał udział w konferencyi w dniu 8 b. m., szczegółowo przedstawia stanowisko budowniczych wobec z wszech miar słusznych żądań robotników budowlanych, przyczem piętnuje brak poczucia wszelkiej sprawiedliwości i wreszcie niepohamowaną zachłanność bielsko-bialskich budowniczych.

Walka z takimi ludźmi jest ciężka i dobrze się do niej trzeba przygotować, a to przez organizowanie się w „Związku zawodowym". Mowca przechodzi następnie po kolei poszczególne punkty żądań i przytacza tło, jakie budowniczy wobec każdego żądania zajęli stanowisko. Przemówienie swoje zakończył p. Puchałka postawieniem trzech rezolucyi, odpowiadających treści jego przemówienia. Rezolucye uchwalono wśród oklasków. Zabierało głos kilku robotników budowlanych, którzy z nadzwyczajną znajomością rzeczy, mówili o swoich sprawach. Szczególnie znakomicie przemawiali pp.: Stwora Jan Kanty, Antoni Leśniak, Goliosz, Hałat i Malarz. Zabierał jeszcze również głos p. Puchałka, udzielając rozmaitych wyjaśnień.

Zebranie, które trwało przeszło 2 i pół godziny, zakończono okrzykiem na cześć krakowskiej organizacyi zawodowej chrześcijańskiej.

Zgromadzenia Polskiego Związku zawodowych chrześć. robotników odbędą się:

W sobotę 13 marca: Jarosław.

W niedzielę 14 marca: Górna Sucha, Trzyniec ($3^1/_2$ pop.), Mosty przy Cieszynie (3 popoł.), Karwina (1 popoł.), Łąki ($1^1/_2$ popoł.), Przemyśl (popoł.), Dobromil (wieczór), Szonychel w sali Adamczyka ($3^1/_2$ popoł.).

W poniedziałek 15 marca: Sanok (wieczorem).

W niedzielę 21 marca: Łazy (3 popoł.), Kaczyce (3 popoł.), Polska Lutynia (3 popołudniu), Rychwałd ($3^1/_2$ pop.), Cieszyn Dom „Dziedzictwa", zebranie kobiet.

We czwartek 25 marca: Karwina dom „Pracy", (Zwiastowanie N. N. P.) zebranie kobiet), Niemiecka Lutynia ($3^1/_2$ popoł.).

W niedzielę 28 marca: Sibica (3 popoł. u Pillerra), Wierzniowice (3 pop.).

W niedzielę 4 kwietnia: Frysztat (4 popoł.).

W niedzielę 18 kwietnia: Stare Miasto (3 popoł.).

Sebastyan de Luque.

Mieszkał w Madrycie młody literat, obdarzony gorącem sercem, bujną wyobraźnią wielki poeta i myśliciel, »ulubieniec bogów« jak mówili starzy. Był on także ulubieńcem ludzi. Miał zaledwie 27 lat, a jego książki były tłómaczone na różne języki europejskie, wieńczone na konkursach międzynarodowych, chwalone przez krytyków, jako arcydzieła myśli i stylu wytwornego: miał sławę.

Tym rozgłośnej sławy literatem był Sebastyan Luque. Od dwóch miesięcy nazwisko jego znane jest szeroko w kołach katolickich. Ale, o czem zapomniałem powiedzieć, Luque był luminarzem antyklerykalizmu. Na wskróś ateusz zwalczał religię katolicką. Dziś liczy 29 lat życia, a przed 10 laty akademia nank moralnych i politycznych uwieńczyła jego pamiętniki: »Modo de haccor humanidad«. Niedługo znów napisał: »Hagamos de filosofia moderna«, tłómaczone na język francuski, włoski, niemiecki i polski. Dwa jego dzieła »Crista« i »Myśli filozoficzne« odznaczone zostały na kongresie międzynarodowym metafizyki w Londynie (1907 r.). Przytem jako dziennikarz umieszcza w »Tribune« (Londyn), »Paraiso«, »Figaro«, poezye, powieści, krytykę sztuk, nauk politycznych i religijnych, chcę powiedzieć bezreligijnych i t. p.

Tak rzucał się w wirze pracy literackiej, kiedy choroba zmusiła go w r. 1906 do odpoczynku. Częściowy paraliż połączony z chorobą sercową i mózgu przez dwa lata prawie do rozpaczy przywodził specyalistów lekarzy.

Dnia 18 listopada 1908 r. biedny paralityk, opuszczony od lekarzy, udał się do szpitala Princesa i oczekiwał śmierci. Wśród otoczenia szpitalnego wzbudzał strach i litość. Pewnego razu Siostra Miłosierdzia zatrzymała się u jego łoża i zapytała:

— Czy mogłabym pana prosić o małą przysługę?

— Proś! rzekł Sebastyan.

— Dnia 27 obchodzimy święto Objawienia się cudownego medalika Niepok. Panny. Gdy pan nie ma nadziei w sztuce lekarskiej, czemu nie miałbyś prosić o uzdrowienie Najświętszej Panny, Uzdrowienie chorych?

Sebastyan po chwili namysłu odrzekł: Jak się siostrze podoba.

Zaczęto nowennę, do której się i on przyłączył.

Przez 8 pierwszych dni choroba się zwiększała. W dziewiątym dniu 27 listopada, o godzinie 5 rano chory prosił o Komunię św. którą z trudnością przyjął.

O 6-ej zasnął spokojnym snem. O godz. 8 kiedy Dr Miariani go zbudził, Luque był całkiem zdrowy: oddech regularny, puls normalny, gorączka ustąpiła.

— Co się stało? pytał Mariani.

I co jest niewątpliwem, od tego dnia Luque jest zdrowy i od tego dnia wierzy w Jezusa Chrystusa, a swoje talenta poświęcił na uwielbienie Niepokalanej Matki Boga.

Nawrócenie tak nagłe i nadzwyczajne wywołało cichy gniew w obozie ateuszów, a radosne hosanna w kołach katolickich.

Prześladowca stał się apostołem; ma wiarę i pokorę nawróconego św. Pawła.

Jego pokora przebija się wymownie w odwołaniu, ogłoszonem w »Boletin oficial«, (urzędowa gazeta biskupa Madrytu).

»Podpisany, skromny pisarz, czyni dziś w obecności Waszej Biskupiej Mości, szczere odwołanie wszystkich swych błędów, które rozszerzał w swych walkach antyklerykalnych i republikańskich i prosi o przebaczenie święty Kościół katolicki i jego szlachetnych synów, że brudem kalał jego naukę zbawienną.

W pismach, broszurach, książkach, konferencyach odważyłem się głosić bluźnierstwa; pracowałem z dziką zaciekłością nad odchrześcijanieniem ludu; wskutek mych przewrotowych poglądów ściągnąłem na się ekskomunikę; szydziłem, profanowałem, wyśmiewałem dogmata: dziś czynię p u b l i c z n e o d w o ł a n i e t a k n i e g o d n e g o p o s t ę p o w a n i a«. *Sebastyan de Luque.*

Sebastyan de Luqe należy dzisiaj do wybitnych działaczy katolickich i w znakomitych pismach swych broni z zapałem prawd katolickich.

X. A. Leja.

Z sali odczytowej.

(Na Wawelu a na Kremlu).

Wczoraj wygłosił w auli uniwersyteckiej docent Dr Wacław S o b i e s k i interesujący odczyt pod tytułem: »N a W a w e l u a n a K r e m l u«.

Prelegent przedstawił w słowach barwnych i plastycznych obraz dwu kultur: polskiej i rosyjskiej w okresie, gdy zaczęły one przybierać ostateczny swój charakter, który zachowały do dnia dzisiejszego. Ten okres tworzenia się przypada na koniec wieku XVI, a reprezentantami ówczesnymi obu narodów i obu kultur są dwaj panujący: polski Zygmunt August i rosyjski Iwan Groźny.

Prelegent przesunął przed słuchaczami niezmiernie zajmującą charakterystykę obu powyższych postaci dziejowych. Zygmunt August spotkał się na początku rządów z buntem możnowładztwa przeciw swemu małżeństwu z Barbarą i dlatego oparł swe rządy o demokracyę szlachecką, stłumił przewagę senatu i na znak swej tendencyi w rządach ukazał się na jednym sejmów w stroju szaraczkowym. Iwan Groźny zaś pokonawszy bunt przeciw Glińskim dokonał krwawej zemsty na możnowładcach i oparł swe rządy na oddanych mu »opryczknikach«, gnębiąc dalej zarówno bojarów, jak lud rosyjski. W Polsce ugruntowała się »złota wolność« i republika prawie platońska z królem elekcyjnym na czele, w Moskwie zaś panowanie knuta i samodzierżawie z ponuremi postaciami carów. Tam tolerancya religijna, tu wyłączne panowanie prawosławia. Tam zgodne pożycie trzech narodów, tu hegemonia jednego. Kością niezgody między ostatnim Jagiellonem a ostatnim Rurykiewiczem było panowanie nad Rusią. Celem polityki Iwana bylo oderwanie Rusi od Polski, Iwan przybrał nawet tytuł »cara Wszechrosyi«. Zygmunt August starał się zaś o stałe połączenie Rusi z Polską i dokonał tego na unii lubelskiej. W Lublinie działał kulturalny Europejczyk, w Nowogrodzie zaś dziki Azyata wycinał i topił tysiące opornych Słowian-Rusinów.

Dwa światy, dwie kultury zarysowały się już w XVI wieku naokoło Wawelu i Kremla. Na Wawelu rządził król-Hamlet i kończył swe życie w pesymiźmie i zwątpieniu w przyszłość Polski szlachecko-demokratycznej — którą stworzył. Na Kremlu Iwan stworzył niezachwiany fundament przyszłości Rosyi, zahartował swój naród na ból i kazał mu gardzić śmiercią. Dwa różne Króle-Duchy, dwa słupy świecące przyszłości! I inaczej także dźwięczy dzisiaj stary »Zygmunt« z wieży Wawelu, a inaczej »Iwan« na Kremlu, gdy dzwonią w niego na Credo.

Odczytu wygłoszonego ze swadą i z głęboką znajomością przedmiotu wysłuchali liczni słuchacze z prawdziwem zainteresowaniem.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

Z niwy ludowej.

Wystawa ludoznawcza we Lwowie. Praca z ludem i dla ludu stała się już dziś niespornem hasłem i narodowem przykazaniem, bo w tych olbrzymich masach, taką pełnią życia i myśli drgających, spoczęły pierwiastki rozwoju i życia narodu we wszystkich jego przejawach. Dość przypomnieć, że odrodzenie sztuki polskiej wyszło z nieprzebranej skarbnicy ludowej, że z niej pełną dłonią czerpali i czerpią poeci, malarze, muzycy.

Ale nie samo piękno swojskie chowa się w owej skarbnicy. Tam wszystko, co ożywić i odrodzić może polską społeczność, na nowe ją pchnąć tory, co wskazaniem być może na przyszłość, silną ostoją samych podstaw narodowego bytu, właściwością i skarbem duszy polskiej, osłoną, który ją od wrogich zakusów osłoni.

Więc poznać tę niezłomną twierdzę narodowej naszej odrębności, więc ją umocnić gdzie potrzeba, więc uwydatnić wszystko, co ku użytkowi ogólnemu służy — to nie tylko ciekawość i szukanie oryginalnych motywów, ale to przedewszystkiem obowiązek społeczny i narodowy.

Inne narody już dawno zrozumiały olbrzymią doniosłość badań »rzeczy ludowych«. Olbrzymie zbiory etnograficzne służą tam ku temu, olbrzymie wystawy, olbrzymia literatura folklorystyczna. Nie daleko szukając, widzimy, jaką wagę przywiązują Czesi do badań etnograficznych, jak tam praca w tym kierunku płynie wartko i jak się zapala do czynów dobra ogólnego. U nas zbiory małe i niewystarczające, wystaw żadnych, albo częściowe tylko i specyalne — jedna literatura tylko stosunkowo przynajmniej obfitsza.

Może krokiem naprzód będzie projektowana wystawa etnograficzna. — Nie będzie miała ona wielkich, dla prywatnej inicyatywy trudnych do wykonania rozmiarów. Małe przedmioty w naturze, modele, ilustracye, zawsze jednak z tą myślą, że należy objąć całość, bodaj w pewnych kierunkach, uwzględnić wszystkie ludy i szczepy kraj zamieszkujące i kolonie polskie po za granicami, że podać należy całokształt życiowych stosunków, przynajmniej w ogólnych zarysach.

Tak pojęta wystawa etnograficzna, mimo małych swoich rozmiarów przyniesćby mogła wiele korzyści: przedewszystkiem pożytek naukowy. Wystawa wzmocnić może i powinna zainteresowanie się etnografią, rozszerzyć zamiłowanie do badań w tym kierunku, o ile zaś uwydatnić zdoła pewne typowe zjawiska, nauczy obserwować i gromadzić spostrzeżenia do naukowych uogólnień. Dać może gotową odpowiedź na wiele kwestyi, dotyczących warunków bytu i rozwoju ludu wiejskiego, jego stosunków ekonomicznych i kulturalnych, otwierając w ten sposób wrota do pracy i reformy społecznej.

Będzie mogła wpłynąć na niektóre objawy życia ludowego i zachować w niem te pierwiastki, które stanowią o odrębności narodowej, naprzykład zachowanie polskiego charakteru budownictwa wiejskiego, psującego się pod wpływem niemczyzny, rozszerzenie pieśni polskiej, tam gdzie lud przestaje śpiewać i t. d. Wpłynąć też powinna ożywczo na zdobnictwo ludowe i wogóle na przemysł domowy, zyskując uznanie dla wyrobów ludowych.

Jakkolwiek, wszystkie na wystawę nadesłane przedmioty pozostaną własnością wystawców, to przecież rozbudzone poczucie do zbierania i kolekcyonowania rzeczy ludowych sprawić winno, że wystawa etnograficzna zostanie ośrodkiem i związkiem stałego muzeum etnograficznego, którego brak we Lwowie tak bardzo daje się odczuwać, a którego nie brak żadnej ze stolic krajów koronnych Austro-Węgier. W ten sposób spełniłaby wystawa jedna ze swoich zadań, zostawiając ślad trwały po sobie.

W takich granicach zarysowuje się ogólny program i plan projektowanej wystawy. W tymczasowym zarysie objęłaby wystawa następujące działy:

I. Dział ogólny. Mapy etnograficzne. Charakterystyczne okolice kraju. Portrety zasłużonych badaczy, jak Kolberga, Karłowicza, Matlakowskiego, K. Mokłowskiego, Chodakowskiego, Szembery i innych. Bibliografia i literatura ludoznawcza. Muzeum i zbiory prywatne. Kwestyonaryusze. Narzędzia do pomiarów i t. d.

Etnografia historyczna.

II. Typy i ubiory.

III. Budownictwo. Styl rodzimy w budownictwie. Typy chaty. Domy uboższych i majętniejszych włościan. Kosztorysy budowy. Postęp w budownictwie. Dom wzorowy. Zagroda. Sytuacyjne plany wsi. Domy ludowe i t. d.

IV. Jak się lud żywi?

V. Stosunki ekonomiczne. Rolnictwo. Przemysł domowy i t. d. Narzędzia pracy.

VI. Kultura i oświata ludu. Usiłowania oświatowe.

VII. Sprzęty i zdobnictwo.

VIII. Przemysł artystyczny. Użytkowanie motywów swojskich w stolarszczyźnie, drukarstwie, jubilerstwie i t. d.

IX. Samopomoc społeczna.

Wystawa etnograficzna zainteresować powinna wszystkich, którzy uznają doniosłość pracy z ludem i dla ludu, a takich dzisiaj mnogie już są zastępy w naszem społeczeństwie. Wzywamy ich przeto do wspólnej pracy w dziele prawdziwie narodowem i obywatelskiem. A zwłaszcza, że o ile chodzi o pewne działy etnografii (folklor) czas nagli. »Materyał dla przyrodników, jak powiada Karłowicz, lekarzy, matematyków, prawników, jest wieczny i nieruchomy; mogą oni badać powoli, z pokolenia na pokolenie, licząc na to, że przyroda i człowiek byli i będą wiecznie. Lecz ludoznawcom grunt codzień usuwa się z pod stóp; ocean postępu co chwila porywa i pochłania cząstkę brzegu, na którym spoczywają pamiątki i przeżytki przeszłości; nam przeto wielki pośpiech jest nakazany, czego dziś jutro nie ocalimy, to na zawsze w otchłaniach utonie. Raźno więc i zgodnie pracujmy, bo wkrótce może być zapóźno«.

Wśród podpisanych pod odezwą znajdujemy nazwiska tylekroć poważne, jak: Dra T. Rutowskiego, Dra A. Lisiewicza, Dra A. Czołowskiego, art. mal. St. Dębickiego, Dra M. Janika, prof. Dra A. Kryńskiego, prof. Dra J. Leciejewskiego, Dra K. Nitmana, prof. Dra E. Romara, L. Stasiaka i prof. Dra St. Zakrzewskiego.

Poecie ludowemu w hołdzie. Z inicyatywy obszernego komitetu, złożonego z najpoważniejszych osobistości kraju naszego i to, w dodatku, bez różnicy przekonań politycznych, powstała myśl zakupienia dla biednego poety chłopskiego, samouka z pod Tarnobrzega, Franciszka Kurasia, skromnego gospodarstwa, nie tyle dlatego, żeby zasługa nie pozostała bez nagrody, ile, by bezrolnemu poecie, który ciężką pracą musi zarabiać na chleb dla siebie i dla rodziny, ulżyć walkę o byt, pochłaniającą najlepsze jego siły, boć niepodobna dozwolić, iżby talent od Boga dany marnował się i targał. Protektorat objął Stanisław hr. Tarnowski, skarbnikiem jest p. Ludwik Kurydło w Dzikowie (o. p. Tarnobrzeg), który przyjmuje z wdzięcznością najdrobniejsze nawet datki pieniężne na cel powyższy przeznaczone.

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15, poleca na obecny sezon N o w o ś c i dla Pań na suknie: **w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d.,** jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

B.GABRYELSKA, Krzysztofery, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę Głuchą Matyldy królowej: pojutrze w poiedziałek Longina żołnierza i męcz.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 57; zachód przypada o godz. 5 minut 41; długość dnia godzin 11 minut 44.

Kraków 13 marca.

Publiczne zgromadzenie stronnict. chrz.-soc., poświęcone sprawie reformy statutu gminnego, odbędzie się — jak już donieśliśmy — **w niedzielę o godzinie 3 popołudniu** w Domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza l. 37. Nie wątpimy, że wszyscy, którzy rozumieją **doniosłe znaczenie tej reformy dla naszych narodowych, kulturalnych i ekonomicznych interesów**, pospieszą na to zebranie, aby wziąć udział w obradach.

Zapowiedziane jest liczne przybycie chrześcijańskich robotników i rękodzielników. Dyskusya będzie niezawodnie bardzo ożywiona i zajmująca.

Referat o reformie gminnej wygłosi p. Maryan Dąbrowski, prezes polskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Samobójstwo akademika. Szóste z rzędu w ciągu dwóch tygodni samobójstwo akademika mamy dziś do zanotowania. — Popełnił je nadzwyczajny słuchacz agronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim, 22-letni Michał hr. Kossakowski. Przybył on do Krakowa z Kowna, a od kilku tygodni zamieszkał w hotelu Krakowskim. — Przez trzy ostatnie dni hr. Kossakowski nie wychodził z pokoju, co jednakże nie niepokoiło nikogo, gdyż sądzono, że wyjechał na kilka dni. Wczoraj jednak zarządca hotelowy p. Orłowski, postanowił tajemnicę wyjaśnić. Za porozumieniem więc i w obecności jednego z kolegów hr. Kossakowskiego, wyważono drzwi. Oczom wchodzących do pokoju przedstawił się straszny widok. Na łóżku spoczywały zimne już i rozkładające się zwłoki młodego hrabiego. Krew skrzepła koło ust świadczyła, że życie odebrał sobie strzelając w usta. Rewolwer tkwił jeszcze w prawej dłoni denata, a brak dwóch naboi wskazywał, że strzelił do siebie dwukrotnie. Śmierć stwierdził lekarz obwodowy Dr Zopoth, jak również stwierdził, że nastąpiła ona mniej więcej przed dwoma dniami. — Zmarły tragicznie młodzieniec, jedyny syn znanej magnackiej rodziny — nie pozostawił żadnego listu, to też przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Trzecia wycieczka artystyczna poświęcona nowoczesnemu polskiemu malarstwu, pod przewodnictwem Dr Tadeusza Szydłowskiego, odbędzie się w niedzielę, 14 b. m., do muzeum Czapskich. Punkt zborny przy muzeum, ulica Wolska, o godzinie 10 rano.

Komisya brukowo-kanałowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem II. wiceprezydenta. Komisya obradowała nad kilku sprawami kanalizacyi miasta, oraz uchwaliła budowę kanału w ul. Gazowej.

Komisya tramwajowa na posiedzeniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Lea, wybrała zastępcą przewodniczącego r. m. Turskiego. Na podstawie referatu prezydenta Dra Lea, przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad sprawą ewentualnego wykupu tramwaju, względnie zmiany obecnego stosunku kontraktowego gminy do krakowskiej Spółki tramwajowej. — Na podstawie wyników tej dyskusyi przeprowadzi prezydyum miasta w najbliższym czasie rokowania z pełnomocnikiem Spółki tramwajowej.

Z Muzeum narodowego. Zbiory Muzeum narodowego powiększył w ostatnich czasach piękny dar p. Ottona Kowarskiego, który spełniając wolę ś. p. brata swego Ferdynanda, złożył w Muzeum narodowem kilkadziesiąt okazów bronzów, lak, tkanin i broni chińskiej. Ś. p. Ferdynand Kowarski, inżynier z zawodu, prowadził ostatnimi laty budowę pałacu poselstwa austryackiego w Pekinie. Zdala od ojczyzny nie zapomniał o niej jednak i z myślą o Muzeum krakowskiem, gromadził na miejscu cenne okazy egzotycznej sztuki i przemysłu. Na obfitą tę kolekcyę składają się bronzy, znaczna ilość kimonów i całych sukien, materye o bogatych i pięknych haftach, porcelany i emalie. Przedmioty te dzięki swej piękności i barwności będą bezwątpienia przy odpowiedniem zestawieniu i rozmieszczeniu ozdobą rozszerzyć się mającego w niedalekiej przyszłości Muzeum.

Z Dyrekcyi koncertów krakowskich donoszą nam: Po dłuższej przerwie odbędzie się znowu w niedzielę dnia 14 bm. czwarty z popularnych koncertów symfonicznych, które spotkały się z tak wielkiem powodzeniem u publiczności krakowskiej. Program jest następujący: 1) Weber: Uwertura „Oberon". 2) Mendelson: Symfonia IV. 3) Beethoven: Koncert Es-dur (p. Olga Drozdowska-Stolfowa z orkiestrą). 4) Gretry-Mottl: Suita baletowa.

Koncert kompozytorski Ludemira Różyckiego nie odbędzie się w bieżącym sezonie z powodu trudności technicznych nie do pokonania, które okazały się podczas prób. Za bilety sprzedane zwraca pieniądze kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

W przyszłym tygodniu urządza Dyrekcya koncertów krakowskich koncert Zygmunta Szwarcensteina w Jaśle dnia 13 b. m. i koncerty Aleksandra Bandrowskiego w Rzeszowie 14 b. m., w Przemyślu 16-go, w Stanisławowie 18-go i w Tarnowie 20-go.

Z Towarzystwa muzycznego donoszą nam: Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego zapowiada się pod względem artystycznym niezwykle świetnie. Próby pod kierunkiem kompozytora odbywają się codziennie. Koncert odbędzie się we czwartek 18 b. m.

Bilety w cenie od 1 kor. do 4 kor. do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na niedzielnem przedstawieniu ukaże się pełna humoru satyra Wied'a: 2 × 2 = 5, wieczorem powtórzenie wesołej komedyi Ludwik Thomy: „Moralność." — W poniedziałek po raz 9 „Lilla Veneda" Słowackiego. — Rozpoczęto przygotowania do wystawienia „Mazepy" Słowackiego.

Wycieczki słowiańskie do Krakowa. Petersburskie koło studenckie organizuje pod przewodnictwem prof. Pogodina — wycieczkę do ziem słowiańskich. Marszruta obejmuje: Petersburg, Odesę, Konstantynopol, Sołuń, Uesküb, Nirz, Sofię, Białogród, Wiedeń, Pragę, Kraków i Lwów.

Dowiadujemy się nadto, że w początku maja przyjedzie do Krakowa wycieczka Słowieńców katolickich z Lublany. W wycieczce wziąć mają udział wybitni patryoci słowieńscy i młodzież akademicka. Między innymi odwiedzą Kraków: redaktor „Slovenca" ks. Lenard i wicemarszałek Krainy ks. dr. Lampe.

Z komitetu dla odnowienia grobowca Bolesława Śmiałego w Ossyaku. W krakowskiem Archiwum miejskiem odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie „Komitetu dla odnowienia grobowca Bolesława Śmiałego" przy licznym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes p. konserwator Dr Tomkowicz. Po odczytaniu wpływów wywiązała się żywa dyskusya nad kwestyą dalszej akcyi zbierania składek i nad propozycyami, dotyczącemi restauracyi pomnika. W dyskusyi tej brali udział pp.: prof. Maryan Sokołowski, architekci Hendel i Odrzywolski, mecenas Dr Bąkowski, Józef Górecki, red. Maćkowski, artysta malarz Makarewicz, profesor Laszczka i przewodniczący Dr Tomkowicz. Ostatecznie wybrano komitet ściślejszy, złożony z pp.: Dra Tomkowicza, Dra Bąkowskiego, Hendla, Odrzywolskiego, Makarewicza i Laszczki, któremu powierzono przygotowanie dotyczących projektów po zasięgnięciu opinii konserwatora zabytków Karyntyi i po zbadaniu gotowych już planów restauracyi kościoła w Ossyaku.

Loterya fantowa urządzona staraniem Dam komitetowych Towarzystwa Dobroczynności w dniu 7 b. m. w salach Starego teatru na dochód tego towarzystwa, dzięki energicznym zabiegom tych pań, przyniosła dochód czysty w kwocie 1708 koron.

Za tak niespodziewanie pomyślny wynik składam w imieniu starców i sierót pod opieką Towarzystwa Dobroczynnności serdeczne „Bóg zapłać" wszystkiem paniom organizatorkom loteryi, dalej tym osobom, które ofiarowały fanty i Sz. Publiczności za poparcie szlachetnego celu.

W końcu należy się jeszcze podziękowanie p. Janowi Dropiowskiemu za bezpłatne użyczenie sali, oraz kapelmistrzowi za jego dzielną orkiestrę.

Henryk Schwarz, prezes Tow. Dobroczyn.

Odczyty na T. O. L. We wtorek dnia 16 bm. wygłosi w auli Collegii Novi (o godz. 4 popołudniu) Dr Stanisław Tomkowicz odczyt na temat: „Piękność starych miast i jej ochrona". Bilety po 1 kor., akademickie zaś po 20 hal. nabywać można wcześniej w księgarni Spółki wydawniczej.

Dnia 19 marca odbędzie się w auli uniwersyteckiej odczyt prof. Dra Czermaka na temat: „Z dziejów ludu polskiego na Podhalu w roku 1846". Początek o godz. 5.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca o godzinie 3 popołudniu w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12, II p.) wykład dla młodzieży (uczniów i uczenic) p. t.: „O ziemi świętej" z obrazami świetlnymi i objaśnieniami p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 h.), bilet jednorazowy dla starszych 10 h.

Koncert. Koło panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi urządza koncert 24 marca w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.— Kierownictwo artystyczne objął łaskawie p. Bolesław Wallek-Walewski; współudział przyrzekli pp.: I. Różycka, J. Dyboska, Hugo Zathey, Tebe i p. Kopystyński.

Bilety od wtorku t. j. 16 bm. nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego. Szczegółowy program podadzą dzienniki.

Z „Sokoła". Na turniej szermierczy, urządzony przez klub szermierzy „Riegel" w Pradze o mistrzowstwo królestwa Czech, wysyła Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie dwóch członków: druha Szczepańskiego inżyniera i druha Władysława Biedermanna, słuchacza medycyny.

Turniej odbędzie się na szable i florety, potrwa zaś od dnia 21 do 24 włącznie. Odpowiednie regulamina turniejowe już z Pragi nadesłano.

Z Towarzystwa ratunkowego. Odroczone zwyczajne XXII Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Ratunkowego odbędzie się w dalszym ciągu dnia 14 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali kliniki okulistycznej (ul. Kopernika l. 40). — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z XXI zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 2) Dyskusya nad protokołem. 3) Dyskusya nad sprawozdaniem rocznem. 4) Wnioski Komisyi sprawdzającej. 5) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi. 6) Wybór prezesa, wiceprezesa i 10 członków Wydziału. 7) Wybór trzech członków Komisyi sprawdzającej. 8) Interpelacye i wnioski. — Zast. sekretarza Jan Nowaczyński; prezes prof. Dr B. Wicherkiewicz, radca Dworu.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 4 popołudniu w domu Stow. przy ul. Karmelickiej l. 36, II p., w sali wykładowej kursów imienia Baranieckiego. — Porządek dzienny jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej. 5) Wybór prezesowej, dwóch wiceprezesowych i połowy członków Wydziału. 6) Wybór Komisyi kontrolującej. 7) Wnioski i interpelacye.

Z kroniki policyjnej. Zarządzona nocy dzisiejszej obława policyjna, przysporzyła aresztom pod Zamkiem 44 nowych przymusowych lokatorów i lokatorek. — Ogółem mieszczą aresztą 113 osób.

Wczoraj ujęto 35-letniego Jana Zabłockiego z Mnikowa, od pewnego czasu bowiem kradł on na dworcu kolejowym towarowym rozmaite części wozów. Kradzione przedmioty kupował od Zabłockiego Żyd Salamon Ssamrot.

Nagły zgon. W mieszkaniu swem przy ulicy Felicyanek pod l. 1 zmarł nagle na udar serca wczoraj wieczorem 57-letni N. Mazepa. Śmierć zaskoczyła go w chwili czytania gazety.

Hyena emigracyjna. Na dworcu kolejowym aresztowała policya 25-letniego Stefana Nalepę, włościanina z pow. gródeckiego, gdy pragnął przeprowadzić przez granicę pruską 25 mężczyzn, wszystkich w wieku popisowym. Przy aresztowanym znaleziono korespondencyę, przeprowadzoną między nim a jakimś emigracyjnym agentem pruskim.

Kwiatki „sparsystemu". Znany powszechnie galicyjski system oszczędnościowy, zwany w języku urzędowym „sparsystemem", coraz to większe czyni postępy. — Główny ten „zasługomierz" przy awansach rządowych funkcyonaryuszów wszelkiej kategoryi, opanował już nawet instytucye humanitarne, jakiemi są Kasy chorych. — Na przykład czytamy receptę wydaną przez Kasę chorych krakowskiej fabryki tytoniu i cygar robotnicy M. M., w której lekarz do lekarstwa wewnętrznie użyć się mającego, przepisuje 300 gramów „aquae fontis" (wody źródlanej — zwyczajnej — przyp. red.), zamiast wody sterylizowanej „aqua destilata", wolnej od możliwych szkodliwych zarazków — w tym wypadku droższej o dwa halerze!

Tak więc „oszczędza się" nawet na zdrowiu ludzkiem, dla ratowania którego ściąga się przecież grosz obywatelski — zamieniając w ten sposób Kasy chorych niejako na instytucyę finansową, na jedno ze źródeł dochodów skarbowych i tak licznie tryskających na szczupłym terenie galicyjskim.

Może tych kilka uwag skłoni Dyrekcyę fabryki cygar do pozostawienia lekarzom swej Kasy chorych, zupełnej, „sparsystemem" nie krępowanej swobody w ordynacyi lekarskiej.

Żydowska dwujęzyczność reklamowa. Mamy przed sobą kopertę listową, a przesłaną przez Maurycego Kreislera z Krakowa. Na kopercie tej, której tylną część zajmują adresy reklamowe firm naszych „najserdeczniejszych", jak Henryk (zapewne Hirsch) Schmaus, Ferdynand (pewnie Feiwel) Purisch, Leon (zapewne Leib) Ringer, Bronisława (niezawodnie Beila) Schmindling i wiele innych — widnieją napisy: „Gesetzlich geschütz" — „Prämirt auf der Metallausstellung in Krakau" i t. d.

Jest to nowy dowód, tyle razy już przez nas piętnowanej, bezczelności żydowskiej.

Z Kraju.

Skandal w teatrze lwowskim. Sprawa przerwania występów przez p. Korolewicz-Waydową, która do głębi obruszyła lwowską publiczność teatralną, doprowadziła do zajścia niebywałego jakie miało miejsce 11 bm. Dyrekcya, pragnąc steroryzować prasę i stojącą po jej stronie publiczność, z powodu objęcia partyi Tamary w „Demonie" przez p. Bohuss-Hellerową, urządziła klakę, prowokującą wprost do żywego, połączoną z ofiarowaniem śpiewaczce całego niemal ogrodu kwiatowego w postaci bukietów. Oburzenie, wybuchłe żywiołowo, trwało po drugim akcie przez trzy kwadranse, wśród niemilknących okrzyków: „Brawo Korolewicz!

W tej samej sprawie otrzymujemy ze Lwowa od Dyrekcyi teatru następujące sprostowanie:

Podczas śpiewu pani Bohuss nie było żadnego kwiku i sykania, których dopatrywał się jeden z dzienników lwowskich. Drugie: awantura była w antrakcie trzecim, a skończyła się minutę po podniesieniu kurtyny w akcie, w którym pani Bohuss nie śpiewała. Trzecie: owacyę pani Bohuss urządziło przeszło 2000 (?) osób. Nie było ani jednego wieńca, ani jednego bukietu anonimowego. Czwarte: pani Bohuss nie występowała nigdy przeciw pani Korolewicz-Waydowej, nie interesowała się tą sprawą.

Sprawa Siczyńskiego. Obrońcy Siczyńskiego, po odrzuceniu rekursu przeciw aktowi oskarżenia, wnieśli do najwyższego trybunału podanie, domagające się wyznaczenia dla rozzrawy o zamordowanie ś. p. hr. Potockiego niegalicyjskiego, a przynajmniej nielwowskiego sądu.

Czego chcą Ukraińcy? W Starym Samborze, jak donoszą pisma ruskie, odbył się onegdaj wiec ukraiński, na którym zapadły bardzo charakterystyczne uchwały. Oto wiec ów na wniosek adwokata Dra Stachury, uchwalił protest przeciw otwarciu polskich szkół średnich w Gródku i Rawie i wogóle „przeciw tworzeniu wszelkich polskich szkół średnich we wschodniej części kraju." Dalej uchwalił wiec domagać się otwarcia ruskich gimnazyów w Samborze, Jaworowie, Gródku, Brzeżanach, Stryju i innych miastach wschodniej Galicyi, domagać się zniesienia ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 art. VII. i podziału Rady szkolnej krajowej na sekcyę ruską i polską. Uchwalono jeszcze oświadczyć się przeciw ogólnemu ubezpieczeniu i polecić ukraińskiemu klubowi parlamentarnemu, aby zaprotestował przeciw wojnie z Serbią i Rosyą.

Nowa zdobycz hakaty pruskiej. Zakład kąpielowy w Ustroniu na Śląsku przeszedł w tych dniach w ręce wyłącznie niemieckie. Celem zakupienia zakładu, zorganizowało się z inicyatywy opawskiego „Nordmarku" konsorcyum, które dokonało zakupna za cenę 90.000 koron. Teraz naturalnie w zakładzie zapanuje niepodzielnie wstrętna hakata pruska.

Trzeba dodać, że Polacy mieli możność nabycia zakładu — jednak sprawę tę zupełnie zaniedbano, z czego, jak zawsze w podobnych wypadkach, skorzystali Niemcy.

Śpiąca „sprawiedliwość." „Dziennik Cieszyński" pisze: W poniedziałek popołudniu odbyła się w sądzie obwodowym rozprawa sądowa o kradzież przeciw kilku oskarżonym. Oskarżonych bronił Dr Müller, groźną zaś sprawiedliwość zastępował prokurator bar. Gastheimb. Podczas przesłuchiwania wachmistrza żandarmeryi Blücherta, zauważono nagle, że p. prokurator zapomniał o rozprawie, a pogrążył się w drzemce poobiedniej. Gdy przyszło do zaprzysiężenia świadka i wszyscy powstali ze swych miejsc, nie powstał tylko p. prokurator, który spał już na dobre, nikt zaś nie odważył się go budzić. Nie chciał uczynić tego także urzędnik z prokuratoryi, który przyniósł mu dzienniki do przeczytania. Dopiero po dobrym kwadransie p. bar. Gastheimb obudził się i stawiał następnie wnioski o ukaranie oskarżonych, jakkolwiek nie słyszał ani zeznań ich, ani świadków. — Teraz możemy zrozumieć, dlaczego „sprawiedliwość" nasza tak dziwnie w Cieszynie funkcyonuje. Rozprawa sądowa odbywa się, p. prokurator tymczasem śni o pruskich orderach, gdy zaś obudzi się, gromi niewinnych Polaków pruskimi wymiarami kary.

Morawska Ostrawa. (Kor. wł.) Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. w Morawskiej Ostrawie odbyte w ubiegłą niedzielę wybrało na r. 1909 nowy zarząd, który ukonstytuował się w następujący sposób: Prezesem został ponownie Józef Woynarowski, dyrektor szkoły polskiej; zastępcą prezesa inż. Roman Brzezowski, sekretarzem Franciszek Choma, zastępcą Wojciech Wilk, skarbnikiem Karol Makuch, zastępcą Jan Pyjor. Wydziałowi: Józef Frączek, Antoni Kajor, Tomasz Kęcki, Zofia Kiedroniowa, Franciszek Listwan, Adolf Zarzycki. Komisya kontrolująca: Józef Kiedroń, Henryk Stauffer, Jan Surma.

Obrady Walnego Zgromadzenia poprzedził referat p. Makucha o celach Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zebrani postanowili dołożyć starań, by zjednać dla T. S. L. jak największą ilość członków.

Tarnów. (Kor. wł.). Jubileusz Słowackiego. Pod przewodnictwem p. Buynowskiego odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu obchodu jubileuszowego ku czci Jul. Słowackiego, na którem ustalono termin uroczystości na połowę września, przez urządzenie akademii w sali „Sokoła". Następnie postanowiono, by wszelkie stowarzyszenia przyłączyły się do urządzenia obchodu, a nie pozostawiać każdemu wolnej ręki. Do wygłoszenia odczytu o Słowackim zaproszono prof. Butrymowicza, zaś do odprawienia nabożeństwa uchwalono zaprosić X. inf. Walczyńskiego, a do wygłoszenia kazania X. Wątorka.

Dalej uchwalono wniosek p. Wojciechowskiego, aby od maja lub czerwca, zależnie od przeprowadzonych pertraktacyj z okolicznemi gminami, w tychże urządzić odczyty, a takie same i w mieście, wkońcu przyjęto wniosek w sprawie wykonania nalepek celem rozsprzedaży, a dochód z tego ma być przeznaczony na cel sprowadzenia zwłok do kraju. Dodatkowo postanowiono umieścić tablicę pamiątkową przy ul. Słowackiego.

Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu Rady miejskiej nadano posadę kierownika wodociągu miejskiego poza konkursem p. Zygmuntowi Ursiniemu, inżynierowi za rocznem wynagrodzeniem 10.000 kor. przez czas budowy wodociągów, zaś po ukończeniu tychże otrzyma stałej pensyi 6000 k. Następnie załatwiono kilka drobniejszych spraw, oraz postanowiono zakupić realność z funduszu naukowego za cenę 30.000 koron, której współwłaścicielką jest gmina, a w której dawniej mieściła się szkoła kolegialna.

Nadto celem poparcia urządzenia w Tarnowie kursów rękodzielniczo-majsterskich, uchwalono na prośbę muzeum miejskiego dla popierania sztuk i rzemiosł w Krakowie, w roku obecnym udzielić sali na te kursa, światło i opał — zaś sprawę subwencyonowania odłożono do budżetu na rok 1910. Stow. Bibliotek chrześcijańskich w Tarnowie przyznała Rada datek 50 kor., również dla uczestników powstania z r. 1863 we Lwowie 50 kor.

Straszny wypadek. W dniu 5 bm. wieczorem przy budowie gmachu filii Banku austr.-węg. zdarzył się straszny wypadek. Zajęty przy tej budowie Franciszek Kowarzyk, podmajstrzy murarski, już po ukończeniu budowy, wszedł na sklepienie drugiego piętra, celem zdjęcia pomiarów. Zaledwie wstąpił na sufit, gdy cegły, fugowane bez żadnych oparć, spajane tylko cementem i to na mrozie, zawaliły się, a Kowarzyk spadł z wysokości 15 m. z taką siłą, że uczepiwszy się raz na pierwszem piętrze o deskę, urwał rękę, zaś następnie odbijał się o rusztowania, a nadto kilkakrotnie uderzał głową o baryery. Nieszczęśliwego, z oderwaną ręką, złamanem stosem pacierzowym i potrzaskaną czaszką, odwieziono do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł. Wina cała jest podobno po stronie kierownika budowy p. T. Hoffmana z Krakowa, przeciw któremu wniesiono nawet doniesienie do prokuratoryi.

Z kahału. Tut. gmina wyznaniowa zdobyła się nareszcie na wykonanie sprawozdania rachunkowego za czas od 25/8 1896 do 31/12 1906 (!!), t. zn. za 10 lat i to „en gross". — Możeby i tego nie zrobiła, gdyby nie głośny swojego czasu proces Berisch Maschler-Goldberg. Sprawozdanie zaczyna się stanem kasy 0 a 31 grudnia 1906 kończy się ze stanem kasy 500 kor. 82 hal. Obecnie snów kahał wydał sprawozdanie kasowe za rok 1907. — Straszne stosunki panują w gminie kahalnej i bardzo złe światło pada na gospodarkę żydowską.

Defraudacya w urzędzie podatkowym. — Z Tarnopola donoszą: Aresztowano tutaj Władysława Dąbrowskiego, oficyała w oddziale podatkowym tamtejszego starostwa pod zarzutem, że od kilku lat dopuszczał się malwersacyj przez fałszowanie fasyj czynszowych, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę na przeszło 50 tysięcy koron.

Przez dwa dni bawił w Tarnopolu przybyły umyślnie ze Lwowa st. radca Franz i po przekonaniu się, że Dąbrowski popełniał malwersacye, wniesiono do prokuratoryi doniesienie, poczem nastąpiło aresztowanie.

W sprawie tej jest podobno wmieszanych kilkunastu obywateli tarnopolskich.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 16 b. m wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Krasne z urzędową nazwą „Krasne koło Grzymałowa". Urząd ten łączy się z siecią pocztową za pomocą posłańca pieszego do Okna koło Grzymałowa.

Z zaboru rosyjskiego

Wykrycie składu broni i strzelanina w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Na skutek zawiadomienia żandarmeryi, iż w jednym z domów przy ul. Gubernatorskiej znajduje się rewolucyjny skład broni, policya przystąpiła do rewizyi w tym domu.

Podczas dokonywania rewizyi wszedł szybko na schody młody mężczyzna, spostrzegłszy jednak stojącego opodal strażnika, cofnął się nagle. Gdy strażnik pragnął go zatrzymać, nieznajomy wyjął mauzera i strzelił, raniąc w rękę strażnika, poczem szybko zbiegł po schodach.

Na odgłos strzałów zbiegli z poddasza dokonywujący rewizyi funkcyonaryusze policyi i żandarmeryi, a widząc biegnącego po schodach młodego człowieka z bronią w ręku, puścili się za nimi w pogoń.

Człowiek ów uciekał przez ulicę Gubernatorską, Mikołajewską, Pustą i Piotrkowską. Do uciekającego dano kilkanaście strzałów. Uciekający strzelał naprzemian z mauzera i browninga. Jedna z kul ugodziła w udo podoficera żandarmeryi Mironienko. Uciekający krył się po drodze w domach i za płotami. Pogoń odbywała się dorożką, skąd dawano ciągle strzały. Skutkiem tego na ulicach wzmiankowanych wśród przechodniów powstała ogromna panika. Każdy krył się w bramach domów, lub padał plackiem na chodniku. Strzelanina trwała z kwadrans.

Gdy uciekający dotarł do ulicy Piotrkowskiej, widząc za sobą pędzących dorożką, wpadł do bramy.

Tutaj stoczono z nim walkę, podczas której przy wzajemnej wymianie strzałów nieznajomy ów dostał dwie kule w szyję i w ramię.

Rannego przewieziono do cyrkułu policyjnego. Tam okazało się, że jestto niejaki Józef Zubert, od dwóch lat poszukiwany przez żandarmeryę.

Rewizya w domu przy ul. Gubernatorskiej wykryła w komórkach pod podłogą ukryte 11 rewolwerów, 6 mauzerów oraz 1500 nabojów, nadto mnóstwo broszur i wydawnictw nielegalnych „Związku narodowego."

Wykryte przedmioty skonfiskowano oraz aresztowano 5 osób, zamieszkałych w tym domu.

W związku z wykryciem tego składu broni i wydawnictw nielegalnych, nocy wczorajszej dokonano w Łodzi licznych rewizyi i aresztowano wiele osób.

Bandyci w mundurach. Z Iłży donoszą do pism warszawskich: Okoliczni bandyci są niezwykle pomysłowi i czelni. W tych niach do młyna w Poniku, w powiecie iłżeckim, o godzinie 12 w nocy dwoma saniami zajechało 12 ludzi, z których dziesięciu było w uniformach strażników ziemskich z karabinami, a dwóch w mundurach oficerów: policyjnego i żandarmskiego. Po drodze chwycili Żyda, robotnika z młyna i kazali mu oświadczyć młynarzowi, że przyjechała policya na rewizyę. Młynarz dwukrotnie już przez bandytów oporządzony, nie dowierzał i nie chciał otworzyć. Wyrąbano więc drzwi siekierami i rabusie rozpoczęli poszukiwania. Zawiadomiony o tem, co się dzieje we młynie wójt gminy, przyszedł wraz z kilku gospodarzami. Przybyłych jednak stropiła czelność rabusiów, którzy oświadczyli, że przyjechali z Opatowa i poszukują złodzieja. Szukali go wprawdzie w kasie i we wszystkich szufladach, ale prócz brauninga, który zabrali, nic nie znaleźli i źli odjechali. Dopiero później zorjentowano się, że byli to bandyci; zawiadomiono o wypadku policyę właściwą, ale poszukiwania czelnych opryszków nie dały rezultatów.

Ze świata.

Marcelina Sembrich-Kochańska była w lutym przedmiotem niezwykłych owacyj w Nowym Jorku. Święciła ona ćwierćwiekową rocznicę pierwszego swojego występu na scenie „Metropolitan Opera House", a zarazem żegnała się z nowojorską publicznością. — Korespondent „Neues Wiener Journal" donosząc o tych owacyach swojemu pismu, wrażenie swe streszcza w słowach, które wypowiada Elżbieta w szyllerowskiej tragedyi „Marya Stuart" — „tak czci się tylko bóstwo, ale nie ludzi śmiertelnych". W jubileuszowo-pożegnalnym wieczorze uczestniczyły obok Kochańskiej, wszystkie gwiazdy sceniczne, jak: Geraldini, Farrar, Scott, Caruso, Bonci. Wspaniale wypadła odśpiewana przez Kochańską lekcya śpiewu w „Cyruliku". Kwiatów i brylantów ofiarowano jej co niemiara. Na końcu przedstawienia zebrał się cały personal opery na scenie, dokoła tronu pod baldachimem. Dyrektor opery Deppel wprowadził Kochańską i usadowiwszy ją na tronie, odczytał dekret dyrekcyi opery, mianujący ją dożywotnim członkiem tej instytucyi, tudzież wręczył jej srebrno-złoty puchar honorowy, wartości kilkunastu tysięcy koron. Imieniem publiczności ofiarował jej były burmistrz Seth Low naszyjnik z pereł, oceniony na 60.000 koron. Oprócz tego otrzymała zegarki wysadzane brylantami, bresze, bransolety, kolczyki, różne kosztowne cacka i t. p. Gdy wzruszona poczęła dziękować, spadł na nią deszcz, a raczej powódź róż i fijołków ze sufitu sceny. Pani Kochańska odjechała do Europy, gdzie dwunastu koncertami ma zamiar zamknąć swą artystyczną działalność.

„Taniec Salome" Rembrandta. Londyński handlarz obrazami Richardson zakupił za 10 funtów szterlingów obraz van den Ceckhoutsa, przedstawiający taniec Salomy przed Herodem. Po usunięciu ram okazało się, że pod obrazem znajduje się podpis: Rembrandt, r. 1631. Znawcy sztuki uznali, że obraz ten rzeczywiście jest pędzla Rembrandta, z jego lat młodzieńczych. Wśród osób przypatrujących się na obrazie tańcowi Salome znajduje się również portret samego artysty.

Śmierć słynnego wodza Apachów Geronima. W polskich dziennikach amerykańskich czytamy: „Do krainy „Wielkiego Ducha" przepotężnego „Dżibenanosach" przeniósł się niedawno jeden z najzacieklejszych nieprzyjaciół „Bladych twarzy", słynny wódz indyański plemienia Apachów, Geronimo, który — jak sam powiada — wymordował setki białych i skalpy ich przytroczył jako trofea wojenne do swego naczelnikowskiego pasa. Z nim walczył słynny pułkownik Kosterlicki, z nim ucierały się przez lat dwa 3 pułki piechoty amerykańskiej i 3 pułki kawaleryi, które po rozpaczliwych walkach zmusiły go wreszcie do poddania się w forcie Bowl w roku 1887. Od tego czasu postrach białych, niezwyciężony a jednak ujęty Geronimo, przebywał jako więzień stanu w forcie Sill przez lat 22. — Napróżno starał się uwolnić z więzów, napróżno wstawiali się za nim różni politykierzy, a nawet wybitne osobistości postronne. Nie zmiękł nawet prezydent Roosevelt, gdyż pamięć czynów strasznego wodza Apachów była zbyt świeżą, a wzięcie jego wśród Indyan zbyt wielkie, by bezkarnie można było igrać z ogniem. To też więdł i niszczał jeden z ostatnich wielkich wodzów Czerwonoskórych, dopóki tęsknota za

Magazyn sukien męskich **Leona Grabowskiego** w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36. (vis a vis teatru miejskiego) Telefon 501. Właściciel firmy: G. GRABOWSKI zawiadamia, że materyały na sezon wiosenny już nadeszły.

preryami nie zżarła go i „Wielki Duch“ nie powołał na swoje prerye, by tam nie oglądał zawistnego plemienia, które wydarło jego przodkom ziemię i wolność, rozpaliło wódką, a wreszcie mordowało bez litości. Zmarł wielki wódz Apaszów w 86 roku życia, zmarł w zawiści i nieprzejednaniu i zaniósł przed „Wielkiego Ducha“ skargę swoją i tych milionów, którym wydarto wolność polowania na bawoły, spalono wigwamy, palono fajkę pokoju, ale po to, by uśpić ich czujność i zabrać resztki mienia i swobody. Ale za to znajdą się tacy, co wielkiemu wodzowi postawią pomnik jako ostatni znak tubylczej ludności Ameryki.

Miscelanea. Wczoraj zakupił rząd rosyjski **balon ze sterem** Bayarda. Z Meksyku donoszą, że między Nikaraguą a Salwadorem **wybuchła wojna**. — Król Edward bawiąc w Paryżu, był na **premierze komedyi** p. t. „Król“, która wykpiwą parlamentaryzm; zapytany, jak mu się podoba, odparł: wcale dobra komedya — jednak nieco za reakcyjna dla mnie! — Przebywający obecnie w Nicei milionerzy reprezentują według obliczeń tamtejszych pism kapitał przeszło **ośm miliardów** franków; bawią tam: Vanderbild, Rotszyldowie, Westminster, Pierpont Morgan etc. — W ostatnich dwudziestu latach udzielono okrągło **milion rozwodów** w Stanach Zjednoczonych; z tej cyfry dwie trzecie wypadków żądania wychodziły od żon. — Trąba powietrzna zmiotła z powierzchni ziemi miasto Brinkley w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie domy tego 1600 mieszkańców liczącego miasta leżą w gruzach.

Reduta prasy w Krakowie. Dokonane przed kilkoma dniami zamknięcie rachunków, wykazuje w dochodach 10.055 kor. 20 hal., w rozchodach 4411 kor. 8 hal., zatem czysty dochód wyniósł 5644 kor. 12 hal., czyli o 1183 kor. więcej, niż w roku zeszłym. — W zabawie wzięło udział 1089 osób. Sumę, stanowiącą czysty dochód, przesłano Towarzystwu dziennikarzy polskich we Lwowie, celem pomnożenia funduszu emerytalnego.

Ten tak niezwykły w stosunkach krakowskich sukces, zwłaszcza, gdy się zważy, że komitet nie przyjmował naddatków, zawdzięczać należy licznemu gronu osób z inteligencyi krakowskiej, które dziennikarzom pospieszyły z pomocą w ich organizacyjnej pracy.

Materyalny sukces zabawy przypisać należy w znacznej mierze przemysłowcom krakowskim, którzy licznie zgłaszali się do komitetu, ofiarowując swe usługi dla prasy, otaczającej ich zawsze opieką i życzliwem zrozumieniem ich potrzeb.

P. Wanda Pollerowa udzieliła całkiem bezpłatnie pokoju dla komitetu przez dni cztery; p: Karolina Michalska całkiem bezinteresownie wykonała prześliczną a bogatą dekoracyę kwiatową; p. Eugeniusz Smidowicz również zupełnie bezinteresownie dostarczył gustownych odznak dla komitetu, aranżerów i ich pomocników; firma elektro-techn. Wiśniewski i Sokolnicki dokonała znacznego wzmocnienia światła, jedynie za zwrotem kosztów, obliczonych nader skromnie, użyczając bezpłatnie setek lamp, a inż. Król kierował pracami, nieustannie będąc na miejscu; p. St. Iglicki ofiarował komitetowi do rozporządzenia cały magazyn, personal robotniczy i osobistą pracę nadzorczą przy dekorawaniu sal; dzierżawca Starego Teatru, p. Jan Dropiowski, przyznał znaczny opust od zwykłej ceny wynajmu, a ponadto w dniu Reduty swoim znacznym kosztem przeprowadził silne wzmocnienie światła, które pozostało na stałe; drukarnia „Czasu“ wykonała bezpłatnie szereg małych druków, a po cenie kosztów własnych i z 10% oprócz tego opustem druki wielkie (afisze i bilety); drukarnia Uniwersytetu Jagiell. wykonała artystycznie prześliczne zaproszenia po bardzo przystępnej cenie, a w całości przyznała opust 5-procentowy; drukarnia Literacka dostarczyła bezpłatnie tablic z napisami i informacyj do pochodu i tańców; firma Janeczek i Ziembicki dostarczyła bezinteresownie kilka mniejszych druków. Pozatem oddały przysługi komitetowi firmy: A. Raczyńskiego, Repetowskiego, Knapińskiej, M. Jarry, Tad. Jabłońskiego i Ski, Józefa Wekslera.

Komitet poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim wymienionym osobom i firmom, które bądź radą bądź czynem pospieszyły mu z pomocą, okazując sympatye dla prasy polskiej i złożyły dowód, że nie obojętną im jest myśl zapewnienia bytu rodzinom polskich pracowników pióra.

Michał Konopiński, *Rudolf Starzewski*
gospodarze.
Stanisław Kopernicki
przewodniczący komitetu wykonawczego.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska. Prezentę na opóźnione probostwo w Bachórcu otrzymał X. Ludwik Bira, administrator tamtejszy. — Odznaczony Expositorio canonicali X. Adam Orłowski, proboszcz w Tyrawie wołoskiej; X. Michał Sapecki, proboszcz w Uhercach; X. Ignacy Maryan Krysakowski, proboszcz w Borku starym; X. Leonard Lasocki, katecheta szkoły wydz. męskiej w Rzeszowie. — Przeniesiony X. Jan Szczerbiński, kooperator ad personam w Woli Zarczyckiej, na posadę kooperatora ad personam w Trzebosi. — Zwolniony od obowiązków duszpasterskich na przeciąg 6 miesięcy w celu poratowania zdrowia X. Józef Szpila, proboszcz w Trzebosi.

Dyecezya tarnowska. W stan spoczynku przeszedł X. Piotr Lewandowski, proboszcz w Zwierniku, a administratorem został X. Stanisław Nowak.

Zmarł X. Antoni Żądło, prob. w Dobrkowie, w 70 roku życia, a 41 kapłaństwa. — Administratorem został X. Franciszek Sikorski.

Zmarli. Ś. p. Julia Kalinowska, słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła po długiej i nieuleczalnej chorobie. Odznaczała się niezwykłym zapałem do nauki, próbowała też sił swoich na polu literackiem. Po matce Teresie z Bartoszewiczów była wnuczką historyka Juliana, a siostrzenicą znanego publicysty Kazimierza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 popołudniu „2 × 2 = 5“ (ceny zniżone do połowy) — o godzinie 7 wiecz. „W latarni“.

Poniedziałek. „Lilla Weneda“.
Wtorek. „Moralność“.
Środa. „Romantyczni“ i „Przyjaciel“ Marco Pragi (popularne).
Czwartek. „Moralność“.
Piątek. „Sen srebrny Salomei“, dram. w 5 aktach Słowackiego.
Sobota. „Mazepa“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego (po raz I-szy).
Niedziela o godzinie 3 „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny do połowy).
O godz. 7 „Mazepa“.
Poniedziałek. „Modelka“ Testoni'ego (ceny zniżone)

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota. „Która?“
Niedziela popoł. „Pani majstrowa z Kleparza“ — wieczór „Która?“

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6).,

W sobotę dnia 13 bm. i w poniedziałek dnia 15 b. m. Doc. Uniw. Jag. Dr Roman Dyboski: O Miltonie. (wykł III—IV).

We wtorek dnia 15 b. m. Dr Stanisław Mostowski: Przemiana materyi w ustroju człowieka i zwierząt (wykł. I).

We środę 17 b. m. Dr Tomasz Janiszewski: O gruźlicy (wykł. I).

We czwartek 18 b. m. Dr. Stanisław Mostowski: Przemiana materyi w ustroju człowieka i zwierząt. (wykł. II)

W piątek do. 22 b. m. Dr Tomasz Janiszewski O gruźlicy. (wykł. II).

NA PROWINCYI, w niedzielę d. 14 b. m.

Biała. Prof. Dr Józef Flach: O Stanisławie Wyspiańskim, (sala „Czytelni polskiej“, o godzinie 4 popołudniu).

Chrzanów. Prof. Władysław Żłobicki: Z fizyki kuli ziemskiej, (w sali „Sokoła“ o godzinie 5-ej popołudniu).

Wieliczka. Dr Władysław Horodyski: O Janie Śniadeckim, (sala teatralna g. 4).

Dwa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy
Mydło „lecznicze“
MALINOWSKIEGO
z zapachem wody kolońskiej.
Philodermine
(cena 70 hal.)
Skutek nie zawodny, lecz żądać wyrobów MALINOWSKIEGO.

Wystawa przemysłowa
budowy i urządzeń kościelnych we Lwowie
którą urządza:
Liga pomocy przemysłowej
od 22 maja do 30 czerwca b. r.
w pałacu sztuki na wzgórzu Stryjskiem we Lwowie
obejmie:
Budownictwo kościołów, cerkwi i izr. domów modlitwy (plany, instalacye, malowidła, szklenia artystyczne, mozaika i witraże).
Rzeźbę kościelną w kamieniu i drzewie.
Szaty kościelne, cerkiewne, bieliznę i hafty.
Wyrób paramentów, przyborów do służby religijnej, sztucznych kwiatów, świec, kadzidła, opłatków i t p.
Bronzy, aparaty ze srebra i złota, kielichy i t. d.
Wyrób dewocyonaliów, książek do modlenia, obrazów i obrazków, szkaplerzy, koronek, medalików i t. p.
Wyrób organów, harmoniów, dzwonów, dzwonków, zegarów kościelnych i t. p.
W czasie Wystawy odbędą się liczne wycieczki Duchowieństwa z całego kraju — koncerty muzyki kościelnej — odczyty o sztuce budowy i urządzenia kościołów i t. d.
Zgłoszenia udziału w Wystawie najdalej do 20 kwietnia b. r. przyjmuje i bliższych wskazówek udziela **Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie.** (375)

Wystawa prac warsztatów studenckich.

Muzeum szkolne lwowskie, założone jak wiadomo i prowadzone z niezmordowaną energią przez posła Dra Germana urządza wraz z Ligą Pomocy przemysłowej w połowie kwietnia w lokalu swoim przy ul. św. Mikołaja l. 21, wystawę robót, wykonanych w ubiegłem półroczu w warsztatach studenckich Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie i w warsztatach szkolnych innych miast (Kraków, Przemyśl, Tarnopol, Nowy Sącz, Podgórze, Tarnów, Trembowla, Nowy Targ, Stanisławów, Kołomyja i t. d.).

Wystawa potrwa dwa tygodnie, a na zakończenie jej odbędzie się premiowanie najlepszych prac na podstawie orzeczenia znawców, których zaprosi Kuratorya lwowskich warsztatów studenckich.

Postępy uczniów lwowskich szkół średnich pracujących od października z. r. w warstatach Ligi pomocy przemysłowej są zdumiewające. — Uczniowie wykonują z zamiłowaniem i ścisłością wzorową różne przedmioty z zakresu stolarstwa: mebelki, pułki, stoliczki, kasety, ramy do obrazów, budują sobie sanki; na oddziele ślusarskim robią okucia do nart, wyrabiają zamki, artystyczne przedmioty, popielniczki i t. d.

Projektowana wystawa budzi wśród młodych pionierów czci dla pracy ręcznej łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Kronika literacko-artystyczna.

„Świat Słowiański“ w zeszycie za marzec przynosi treść następującą: „Tragizm odrodzenia narodowego Litwy“ przez Józefa A. Herbaczewskiego; „Dragutin Inchiostri“ przez Tad. Stanisł. Grabowskiego; „Bułgarya niezawisła“ przez Zygmunta Stefańskiego; „Rozstrój polityczny u Czechów“ przez Dra Feliksa Konecznego. Dopełniają treści numeru rubryki stałe: Przegląd prasy słowiańskiej, nader starannie zredagowany, a obejmujący prasę ruską, rosyjską, czeską, słowiańską, chorwacką i serbską, recenzye i sprawozdania z dzieł, oraz wyczerpująca kronika politycznego i kulturalnego życia wszystkich narodów słowiańskich.

„Miesięcznika heraldycznego“ zeszyt lutowy przynosi rozprawkę Dra Wł. Semkowicza „O początkach rodu Gerałtów i fundacyi klasztoru Norbertanów w Brzesku“, w której autor wykrywa ślady tego rodu wstecz do połowy XII wieku na Górnym Śląsku i udział jego w fundacyi wspomnianego klasztoru. Dr Adam Bogusz kończy monografię Mikołaja Bogusza z Kościelca i rozpatruje jego udział w ruchu reformacyjnym XVI wieku. Uzupełniają niniejszy zeszyt zwyczajne działy, jak to: metryki Limanowy, zagadnienia i odpowiedzi i sprawy Towarzystwa.

Z Rady państwa.

Posiedzenie Izby posłów z dnia 12 marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów wypełniła dyskusya nad nagłością wniosku nagłego pos. Klofacza w sprawie rzekomego używania ajentów prowokacyjnych przez policyę państwową w Pradze.

Pos. Klofacz wywodził, że w Czechach ajent prowokacyjny Maszek, usiłował z polecenia policyi państwowej odkryć czesko-serbski spisek i agitacyę, dążącą ku zdradzie stanu, uprawianą przez stronnictwo narodowo-socyalne. Próba ta jednak skończyła się kompromitacyą policyi. Po rewizyach domowych u przywódców tego stronnictwa spodziewano się dostać materyał do karnego śledztwa, co również pozostało bez rezultatu, przyczem naruszono nietykalność poselską i tajemnice listów.

Minister Haerdtel oświadczył, że ani Maszek ani nikt inny nie był używany przez policyę w roli ajenta prowokacyjnego i że wydawcy »Czeskiego Słowa« nie mogli udowodnić postawionego zarzutu. Używanie ajentów prowokacyjnych w służbie policyjnej jest niedopuszczalne.

Oświadczenie ministra przyjęli posłowie radykalni czescy burzliwymi okrzykami i usiłowali dotrzeć do ławy ministrów. Posłowie chrześc.-socyalni i wolnomyślni Niemcy otoczyli ministra i niedopuścili radykałów. Omal nie przyszło do bójki. Czesi lżyli bar. Haertla najgorszymi wyrazami i na co znowu Niemcy odpowiadali groźbami, że ich wyrzucą. Po przywróceniu spokoju nagłość wniosku Klofacza odrzucono 182 głosami przeciw 153. Następnie rozpoczęła Izba dyskusyę nad kontyngentem rekruta. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek o 3 godzinie popołudniu.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Bojkot dziennikarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj na posiedzeniu prezydyum i sekretaryatu Izby posłów podniesiono projekt zabronienia dziennikarzom-sprawozdawcom parlamentarnym przystępu do znacznej części wewnętrznych ubikacyi Izby. Wobec tego wszyscy dziennikarze bez różnicy stronnictw zamieścili w prasie wiedeńskiej, dalej w czeskiej i niemieckiej w Pradze notatki, zapowiadające, że **cała prasa austryacka bezwarunkowo nie pozwoli na utrudnienie sprawozdawcom ich obowiązków,** więcej z pewnością pożytecznych dla posłów niż dla dziennikarzy...

Na wypadek, gdyby projekt prezydyum Izby przyszedł do skutku, prasa chwyci się środków represyjnych względem parlamentu i rozpocznie bojkot ogólny całej pracy Izby posłów, podobnie jak to było w parlamencie niemieckim. Posłowie przekonają się wtedy, że wszystkie prace posłów bez pomocy prasy nie znajdą w opinii publicznej oddźwięku. Byłaby to zasłużona kara dla Izby, która mimo, że uważa się za demokratyczną, chce być jeszcze bardziej ekskluzywną i pomiata więcej dziennikarzami, niż dawne kuryalne Izby, które nie opierały się na powszechnem głosowaniu.

Widmo wojny.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 1 marca).

Nietakt czy prowokacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Belgradu donoszą, że król Piotr, za poradą ministra spraw zezętrznych nie przyjął na posłuchaniu posła austryackiego.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« przeczy, jakoby hr. Forgach poczynił u rządu serbskiego przedstawienie z powodu powołania trzeciego stopnia rezerwy pod broń.

Zbrojenia Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki otrzymały z Sarajewa wiadomość **o nieustannem gromadzeniu wojsk serbskich** wzdłuż granicy bośniackiej. Ruchy wojsk w głębi kraju trwają ciągle. Z brzegu bośniackiego widzieć można gołem okiem szańce i warowne wzniesione przez Serbów.

Akcya następcy tronu.

Belgrad. (Tel. wł.) Następca tronu książe Jerzy odbył 1-godzinną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych. Książę oświadczył, że posiada wiele listów od wyższych oficerów, **którzy żądają wojny,** i twierdzą, że armia serbska jest zupełnie gotowa. Książe żądał, aby minister objaśnił odpowiednio skupsztynę. W razie przeciwnym książe zwróci się do komitetu obrony narodowej, który potrafi **zmusić rząd do czynnego działania.**

Prośba do Austro-Węgier.

Belgrad. (Tel. wł.) Odpowiedź rządu serbskiego na notę hr. Forgacha nie zadowolni — jak zapowiadają sfery poselskie — Austro-Węgier. Nie będzie ona jasną i nie usunie wątpliwości co do celu dalszych zbrojeń. Sfery dyplomatyczne twierdzą, że wielkie mocarstwa zwróciły się z **prośbą do bar. Aerenthala, by zgodził się na konferencyę europejską,** bo Europa już zadługo żyje w ciągłej obawie o pokój.

Interwencya w Belgradzie.

Rzym. (Tel. wł.). Francya, Włochy i Niemcy poczyniły przyjazne przedstawienia w Belgradzie, by rząd serbski **nie odrzucał złożenia deklaracyi, żądanej przez Austro-Węgry,** bo dla pokoju Europy przeciąganie przesilenia jest szkodliwe.

Serbia i mocarstwa.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent »Berliner Tageblattu« miał rozmowę z serbskim ministrem spraw zagranicznych. Milowanowicz oświadczył, że Serbia pragnęła lojalnie porozumieć się Austryą i Niemcy powinny ocenić jej dobre chęci, chodzi tylko oto, aby Austrya oddała sprawiedliwość pokojowym usiłowaniom Serbii. Ale postępowanie Austryi jest tego rodzaju, że niema ona obecnie żadnych przyjaciół na półwyspie bałkańskim. Niemcy powinny wywrzeć nacisk na Wiedeń, aby tam zrozumiano położenie Serbii, która poddaje się wyrokowi mocarstw w nadziei, że wyrok ten będzie sprawiedliwy.

Odpowiedź na notę hr. Forgacha jest już wygotowana i będzie dzisiaj przedłożona radzie ministrów do zatwierdzenia.

Francya i Serbia.

Paryż. »Figaro« pisze: Noty serbskiej nie można uważać za zupełnie jasną i ubolewać należy, że Serbia nie usłuchała rad Rosyi, która oświadczała się za wyraźniejszą stylizacyą, ale ostatecznie Serbia złożyła te wszystkie oświadczenia, których Europa i Austro-Węgry mogły żądać. Zdaje się, że Austrya chce spowodować Serbię do oświadczenia, że uznaje aneksyę Bośni i Hercegowiny. Byłaby to prowokacya, bo wszak i min. Aehrenthal oświadczył, że aneksya w niczem nie obchodzi Serbii, dlaczegoż chce ją teraz zmusić do kategorycznego oświadczenia?

Rzekome oświadczenie Pichona.

Petersburg. (Tel. wł.) »Riecz« ogłasza rozmowę swego korespondenta z ministrem francuskim Pichonem. Pichon oświadczył, że żądanie Austryi, by sprawę traktatu handlowego połączyć ze sporem dyplomatycznym **jest dla niego niespodzianką. Mocarstwa nie będą doradzać Serbii ustępstw wobec Austryi,** jeżeli Austrya zażąda bezpośrednich rokowań Serbii z Austryą.

Austrya musi najpierw sformułować te ustępstwa. **Francya będzie popierać dalej politykę rosyjską.** Nie jest zaś prawdą, by Francya sprzyjała Austryi.

(Powyższe oświadczenie Pichona nie wydaje nam się autentycznem. Minister z pewnością zaprzeczy. Przyp. Red.).

Zakaz przewozu materyałów wojennych.

Saloniki. (Tel. wł.) Porta ostatecznie nie zgodziła się na przewóz przez terytoryum tureckie materyałów wojennych nagromadzonych dla Serbii w Salonice.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Komitet młodoturecki **nie pozwolił na dalszy przewóz materyału wojennego do Serbii przez terytoryum tureckie.**

Podejrzana deputacya.

Londyn. (Tel. wł.) W Anglii bawi deputacya Bośni i Hercegowiny, by użalić się na **prześladowania rządu austro-węgierskiego.** Korespondent »Now. Wremia« wyprawił na jej cześć bankiet, na który zaprosił polityków i publicystów angielskich.

Nastrój giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Niejasna sytuacya na bałkańskim półwyspie, i wojowniczy nastrój Serbii osłabiły tendencyę dzisiejszej przedpołudniowej giełdy. Obroty były bardzo małe.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 13 marca.)

Namiestnik w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent »Głosu Narodu« dowiaduje się, że namiestnik Dr Bobrzyński przybędzie w przyszłym tygodniu do Wiednia na zaproszenie rządu.

Cesarz na wystawie sztuk pięknych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przed południem otwartą została doroczna wystawa sztuk pięknych w wiedeńskim Uniwersytecie. Cesarz był obecnym na otwarciu i zwiedzał wystawę przez półtora godziny. Korespondent »Głosu Narodu« mógł razem z publicznością podziwiać elastyczność ruchów i świeży wygląd monarchy.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego poseł Bozoffy interpelował w sprawie wypowiedzenia traktatu z Austryą, kończącego się w roku 1910, który, jeżeli nie zostanie wypowiedziany, eo ipso jest odnowiony na dalszych 10 lat. Następnie zapytał interpelant, czy rząd ma zamiar rozpocząć rokowania w sprawie traktatu handlowego z Serbią przed uznaniem przez nią aneksyi Bośni.

Poseł serbski Policz wśród ciągłych przerywań ze strony posłów węgierskich, zapytywał, jak rząd tłómaczy okrężną notę serbską. Mowca wykazuje, że można ją interpretować w ten sposób, że Serbia zrzeka się kompensat terytoryalnych, ale można ją tłómaczyć także inaczej. Aneksya dokonaną została w sposób niespodziany. Minister Aehrenthal wyszedł z fałszywego punktu widzenia, sądził bowiem, że aneksya jest sprawą, obchodzącą tylko mocarstwa a będzie można zlekceważyć Serbię i Czarnogórę.

Poseł Ugron: Serbia niema żadnych pretensyi! Jak można tak mówić w sejmie węgierskim!

Poseł Policz podnosi, że Rosya jest dziś silniejszą, niż za kongresu berlińskiego, dziś ma sojuszników w Anglii i Francyi. Stosunki obecne na granicy serbskiej są niebezpieczne. Rosyjscy ochotnicy przybyli już do Belgradu. Mowca zapytuje: 1. Czy prezydent ministrów uważa notę serbską za dostateczną? 2. Czy jest skłonny się starać, aby została zwołaną konferencya europejska, względnie dać w tym względzie inicyatywę (wrzawa u posłów węgierskich)? 3. Czy na wypadek, gdyby między monarchią a Serbią nie nastąpiło pokojowe załatwienie sprawy i gdyby Rosya przez wysłanie większej liczby ochotników do Serbii i Czarnogóry, stanęła w ten sposób przeciw Austryi, uważanoby to za *casus belli* z Rosyą, a za *casus feoderis* z Niemcami?

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywarł tu fakt, że prezes ministrów węgierskich Weckerle mimo zapowiedzi nie przyjechał do Wiednia. Pozostaje to podobno w związku z częściowem przesileniem w łonie gabinetu węgierskiego. Minister rolnictwa Daranyi już przed kilku dniami podał się do dymisyi.

Masowe aresztowania studentów rosyjskich.

Berlin. (Tel. wł.) Od pewnego czasu policya niemiecka **dokonała wielu aresztowań w kołach studentów rosyjskich,** zapisanych na niemieckich uniwersytetach. Wskutek doniesień pewnego studenta wykryto, że wśród **młodzieży rosyjskiej powstały związki anarchistyczne,** które pozostają z sobą w stałych stosunkach. Materyał znaleziony wystarcza podobno do przeprowadzenia masowego procesu karnego.

Skazanie rektorów.

Petersburg. Po 11-dniowem trwaniu zakończył się wczoraj proces przeciw b. rektorowi odeskiego uniwersytetu Zanczewskiemu i b. prorektorowi Waśkowskiemu, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej, co spowodowało poważne zaburzenia w życiu akademickiem. Zanczewski nadto był oskarżony o umyślne fałszowanie sprawozdań dla ministra oświaty o stanie na uniwersytecie. **Senat skazał obu na wydalenie ze służby,** a nadto na utratę prawa piastowania publ. urzędów pierwszego dożywotnio, a Waśkowskiego na przeciąg 3 lat.

Nadzieje biurokracyi.

Berlin. (Tel. wł.) Rosyjski minister handlu Dimitriew oświadczył w rozmowie z korespondentem »Börsen Courier«, że **przemysł i handel rosyjski jest w zastoju z powodu wojny i rewolucyi.** W przyszłości będzie zwrot na lepsze. Absolutyzm Rosyi należy już do przeszłości, od r. 1906 Rosya jest konstytucyjną i rząd chce urzeczywistnić instytucye polityczne z 17 października 1905 r.

Z ostatniej chwili.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiaj o godzinie 3 popołudniu w hotelu „Victoria“ przy ulicy Zwierzynieckiej usiłowała odebrać sobie życie 19-letnia desperatka, żona zarządcy dóbr księcia Sanguszki, przez zażycie znacznej dozy chininy.

Po udzieleniu pierwszych zaradczych środków, Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Ząbkowanie.
Dajcie cierpiącym EMULSYI SCOTTA i połóżcie koniec bezsennym nocom.
ZĄBKI
wychodzą bez bólu i zaburzeń trawieniowych i stają się białemi, prostemi i mocnemi. Dziecko przyjmie EMULSIĘ SCOTTA chętnie i z przyjemnością. Trawienie, o ile jest nienormalne, poprawi się.
Prawdziwe tylko z tą marką, jako znakiem gwarancyj. preparatów Scotta.
Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Jedwab fularowy od 1 kor. wzwyż za metr na bluzki i spodnice. Franko i już oclone dostarcza się do domu. Bogaty wybór próbek odwrotnie. — Seiden - Fabrikt. **Henneberg, Zürich.**

Opalanie pieców ropą „Hermes“,
spółka z ogr. poręką we Lwowie, zawiadamia wszystkich P. T. interesowanych, że wyłączne zastępstwo opatentowanego aparatu
„Hermes“
na Kraków i Podgórze, powierzyła »Domowi dla handlu i przemysłu« p. **Blumenfelda** w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 11. Telefon 944.

WSZYSTKICH KASZLĄCYCH zwracamy uwagę na ogłoszenie „Thymomel Scilae“, skutecznego preparatu zalecanego często przez lekarzy.

Zaburzenia żołądkowe i następstwa tychże, jak ból głowy zawroty, zgaga, zatwardzenie, zaburzenia w organach trawieniowych, brak apetytu itd. usunie się zadziwiająco szybko zażywając przez krótki czas znane od wielu lat ze skuteczności Brady'ego krople żołądkowe.
Krople żołądkowe Brady'ego podniecają ogromnie aparat trawieniowy, wywołują chęć do jedzenia, zapobiegają nadmiernemu tworzeniu się kwasów żołądkowych, zgadze i szkodliwym objawom fermentacyjnym i są uznane jako znakomity środek zapobiegawczy. Wyrabia je tylko apteka „Zum Koenig von Ungarn“ Wien I Fleischmarkt 1, skąd wysyła się 6 flaszek po cenie K 5 — lub 3 większe flaszki za K 4·50 opłatnie, bez kosztów. Każda flaszka musi być zaopatrzona podpisem
C. Brady

Związek Katolickich Krawców
Kraków, ul. Floryńska l. 7. Tuż przy Rynku.
Lwów. Plac Halicki l. 7. Gdzie Centralna Kaw.
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski.

Słabości

nerwowych, kurczów ni bólów nie znamy, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid“. Próbny tuzin 5 kor. fr. Sprowadzać od E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 50. (Kroatien).

DADA.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—4

INSTYTUT „SANITAS“
VELBURG P. 46 BAWARYA

POWOZY

wózki resorowe i zwykłe landa karety tanio do nabycia w pracowni powozów

Antoniego Sadowińskiego

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 74.

SINGERA MASZYNY do SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

8700 koszul damskich

nabyte z konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie

790 pokryć na łóżka

z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy

Emanuel Rotholz

WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.

Korespodencya we wszystkich językach.

Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 370

W 6 dniach do Ameryki



Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylii.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp. Hamburg, Raboisen 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Czas pomyśleć o wiosennych kostyumach

które można zamawiać w magazynie konfekcyi i kostyumów

Stanisława Misia

KRAKÓW, UL. BRACKA L. 6,

podług pierwszorzędnych żurnali i specyalnego kroju.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Przy kokluszu

oraz innych odmianach konwulsyjnego kaszlu u dzieci i dorosłych okazał się — jak o tem świadczą orzeczenia lekarskie, znakomitym i skutecznym preparat

THYMOMEL SCILLAE

Świetne, zdumiewające rezultaty.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszki za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20 —**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**

c. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. * Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE, RYNEK 20.

Wielki wybór koszyczków na ciasta i owoce. — Pudła drewniane na kapelusze damskie.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka“** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerze i tak zwana **„Trzynastka“** (Mittl feiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

Wyrobu fabryki „NORIS“

Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA“** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“.**

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie — a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej. 310 10

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję trzech głównych wygranych: w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3,000** koron, tudzież **5.000** pobocznych wygranych w postaci **5000 fantów** łącznej wartości **70.000** koron.

Losy po 1 kor. wszędzie do nabycia.

Polecenia godne

Słynne w świecie

Korczyńskie płótna

czysto lniane (maglowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu.

Również Bielizny stołowe, Dymki, Dreliszki, Chusteczki do nosa, Ręczniki, Ścierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi i t. p. wyroby tkackie.

Wszelkie możliwe próbki z oceną na żądanie gratis!

KSIĘGARNIA Jana Maniszewskiego

we Lwowie, plac Halicki 3.

poleca wydawnictwa własne:

	Kor.
Andersen. Bajki z 27 ilustracyami Maryi Gawełkiewicz, w oprawie	2.—
Antologia współczesnych poetów polskich z podobiznami niektórych autorów i życiorysami, stronic około 700, kor. 5·—, w pięknej oryginalnej oprawie płóciennej kor. 6·50, w półskórek	7.—
Bielski W. Wzory kwietników ogrodowych z 245 rysunkami i tekstem objaśniającym	4.—
Bohuszewicz J. Rozwój naszych stronnictw politycznych w zaborze rosyjskim w ostatniem czterdziestoleciu	1.—
Conan Doyle. Wybór pism. Tom I. (Z przygód Sherlocka Holmesa)	2.40
E. Ch. A. Król szpiegów, powieść z czasów Napoleona	3.—
Daudet L. Walka, spowiedź uzdrowionego	3.—
Gide Karol Prof. Solidaryzm. Część I. Zasady ogólne solidarności. Cz. II. Zastosowanie solidarności w walce ze złem	5.—

	Kor.
Króliński K. Dyktaty polskie dla szkół ludowych i wydziałowych oraz na pierwszą klasę gimnazyum z dodaniem pytań i wskazówek metodycznych	1.80
— Janek biały. — W podziemiach Pawiaku. Dwa utwory na scenę	1.50
Krzysztofowicz B. Tryumfy krzyżackiej kultury	0.60
Ksawery Maryan. Nasze dole. powieść	3.20
Kultura ciała Dra Prosalusa. Dzieło składająca się z 4 części z licznemi rysunkami, poświęcone specyalnie leczeniu wszelkich wad i ułomności ludzkich	6.40
Kurnatowski J, Dobro i zło	3.60
Studnicki W. Historya ustroju państwowego Rosyi	3.20
Tokarski St. Na wzburzonej fali powieść	3.—
Wróblewski K. Legenda St. Wyspiańskiego	1.20
Źródło zdrowia, siły i zręczności (Dzindzien)	3.20
Żmudzki W. Bór, powieść	4.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zmiana lokalu.

Skład i pracownia obuwia

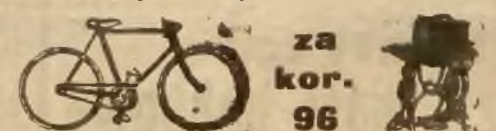
WŁ. BOREJKI

przeniesiony został z ul. św. Anny l. 4, na ulicę Dominikańską l. 1.

Dziękując moim odbiorcom za zaufanie, liczę i na dalsze poparcie z ich strony.

!!Baczność cykliści!!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za kor. 96

nowe rowery Styryjskie

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3 l. piśm. gwarancyą. Używane rowery męskie i damskie po kor. 40, 50, 60, i 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental“ lub „Reithoffer“ po kor. 5, 6 i 7. Węże kor. 3, 3·50, 4 i 5. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reperacye, emaliowanie i niklowanie w własnych warstatach sumiennie i tanio!! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20. Sprzedaż na raty wykluczona! 257 0

Maszyny do szycia „Singera“

od kor. 40 począwszy. ! Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej

A. Weisberg, Wiedeń 2/2

Unt. Donaustr. 23 A.

!! Specyalny katalog darmo !!

Cierpiącym na

Reumatyzm i gościec

udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.

Monachium, Kurfürstenstr. 40 a.

Karol Bader

TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18, K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen. Czechy.

Uśmierzyć cierpienia,

zapobiedz zapaleniu i zanieczyszczeniu rany można tylko zapomocą antyseptycznie działającego środka.

Od 40 lat znaną jest ściągająca maść, zwana Praską maścią domową (Prager Haussalbe) jako skuteczny środek opatrunkowy. Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania ją, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie

WYSYŁKI POCZTĄ CODZIENNIE.

Cena 1 puszski 70 hal., — za nadesłaniem kor. 3·16 wysyła się 4 puszki, kor. 7, 10 puszek, franko do wszystkich stacyj astryacko-węgierskiej monarchji.

Uwaga na nazwę preperatu i wytwórcy, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko 70 hal.

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, c. i k. DOSTAWCA DWORU.

Apteka „Zum schwarzen Adler“, Praga, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Na post.

Sery krajowe i zagraniczne.

Masło deserowe

przedniego gatunku codziennie świeże poleca

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1530

Kawior carski niesolony.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Nieprzemakalne okrycia

pod gwarancyą pewny gatunek z całkowitem urządzeniem po

bezkonkurencyjnych cenach.

Prosimy żądać oferty z wzorami.

PRODUKTIV- UND HANDELS-GESELLSCHAFT, GÖDING NR. 46.

Wacław GŁOWACKI

JUBILER w KRAKOWIE

FIRMA ISTNIEJĄCA 50 LAT.

Rynek główny 20, (róg ulicy Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 1431

Konkurs

Na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 1200 koron.

Posada rok prowizoryczna potem stabilizacya.

Zgłoszenia do 20 marca b. r. przyjmuje urząd gminny Trzebinia wieś. 371

Z powodu robienia inwentarza

sprzedajemy po cenach bardzo zniżonych około 100 tuzinów najlepszych prześcieradeł

bez szwu, blichowanych 150/200 cm. wielkości, obrębionych, 6 sztuk po cenie K. 14·20, jak długo zapas starczy. Nieodpowiednie przyjmuje się w każdym czasie. 216

Próbki najmodniejszych zefirów, lnu, oksfordów, Canevasów, obrusów, ręczników itd. darmo i opłatnie w Przędzalni

BRACI KREJCAR, DOBRUSCHKA

Nr. 9133 (CZECHY).

Fluid Kwizdy

Znak wąż. — Fluid dla turystów.

Z dawna znane, aromatyczne wcieranie celem wzmocnienia ścięgien i mięśni. Przez turystów, rowerzystów i jeźdźców ze skutkiem stosowany do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężystości po większych wycieczkach.

Cena 1 flaszki K. 2·— ½ flaszki K. 1·20.

Fluid Kwizdy prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg. dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy, **Korneuburg bei Wien.** (1643)

Spodnice i fartuszki.

Spodnice lodenowe

ciemne, praktyczny ciepły materyał, z kolorową bordiurą, sztuka K. 1·35, w ciemną kratę, modne 1 szt. K. 1·55, najpiękniej barwione w pasy K. 1·76.

Angielskie spodnice Croisé

prawdziwe barwione, w pasy, 1 szt. K. 2·20, 2·30. Te same z haftowanę bordiurą K. 2·60, 2·70.

Spodnice klotowe

czarne i kolorowe, już uszyte, z haftem lub bez tegoż, po K. 3·90, 4·—, 5·—.

Fartuchy

Fartuszki kuchenne, jedno lub dwustronne, 90 hal., K. 1·10, 1·20.

Fartuszki klotowe

z haftem lub bez, z aksamitem K. 2·20, 2·15. Przy odbiorze pakietu pocztowego opłatnie do każdej stacyi, wysyła rzetelnie i solidnie.

FRANCISZEK RYBAR

Esport sukien i fartuchów Ingrowitz (Morawy). 374 3

Dom drewniany

wraz z parcelą budowlaną (1800 sążni) w Łobzowie Nr. 49 zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli Michał Tomsa Prądnik biały Nr. 30 p. Prądnik czerwony. 399

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

Julian Kurkiewicz KRAKOW Mały Rynek

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach za każdą cenę począwszy od 20 hal.

Śmigusy w rozmaitych kształtach.

Perfumy na wagę deka 40 hal. do 80 hal.

Wodę kolońską deka po 4 i 7 hal.

NOWOŚĆ MYDŁA VIOLETTES de NICE Nr. 810 karton 3 sztuk Kor. 2·—.

MYDŁA KWIATOWE karton 6 sztuk Kor. 1·—.

MYDŁA toaletowe za 1 kg. Kor. 2.

Rozpylacze kieszonkowe do perfum.

Farby do kolorowania pisanek

papier marmurkowy do pisanek

Farby roślinne

do cukrów i potraw.

Alpestre i Sudetia

Patrony Schradera

kompozycye likierowe „Stella“ do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Rynek 37 Kraków Linia A-B.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Galaretki, proszki drożdżowe

oraz inne przetwory z fabryki wyrobów dyetetycznych w Woli duchackiej.

Wyrób krajowy.

Artykuły

piwniczne: pipy, węże gumuwe, korki, kapsle itd.

Bibuły do filtrowania

Papiery (witraże) na okna.

I KULE I KRĘGLE z drzewa Lignum Sanctum.

FARBY: olejne do użycia gotowo - szybko schnące — **Glazura** bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marksa, O. Fritzego w Wiedniu i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie, farbę spirytusowo - lakierową. Linoleum do podłóg.

MASĘ WOSKOWĄ FRANCUSKĄ i Parket-Rose. Wosk do froterowania. — Aparaty i szczotki „Crine“ do polilurowania posadzek.

Podstawki i koronki ceratowe.

BIURO TECHNICZNE „UNIVERSUM“

J. Mieszkowski i S-ka

Kraków, ulica Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z jedynej w kraju, specyalnej fabryki, firmy J. MIESZKOWSKI i SKA.

Motory ropne **„URSUS“** z fabryki warszawskiego towarzystwa udziałowego, najznakomitsza współczesna siła popędowa, 500 sztuk w ruchu

Ogrodzenia siatkowe, sztachetowe, bramy, furtki, balkony itd. w artystycznem i taniem wykonaniu.

Skład artykułów technicznych dla wszystkich gałęzi przemysłu. Reparacye i rekonstrukcye maszyn, motorów i urządzeń fabrycznych. — Obsługa szybka, dokładna, ceny jak najprzystępniejsze. — Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi 1341

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Kalesony Damskie reformowane

Clotowe, jedwabne i trykotowe.

WIELKI WYBÓR BLUZEK.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

D^RA Wład. Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. Św. JANA l. 6 (HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

otrzymała dzieło świeżo wydane jako odbitka z „Przeglądu polskiego“ pt. Ottonówna

PODLASKIE „HOSPODY POMYŁUJ“

1872 — 1905.

Kronika 33 lat prześladowania Unii, przez naocznego świadka.

Cena egzemplarza 3 korony, na welinie 4 K.

Na przesyłkę dołączyć należy **50 halerzy.**

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

I. Do sprzedania

a) bardzo rentowna kamienica, kapitał potrzebny około K. 40.000.

b) willa z pięknym ogrodem, za rogatką, potrzebna gotówka K. 16 000.

II. Do ulokowania

na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussilla Karmelicka L. 15.

Ostrzeżenie! Przed zakupnem, zamówieniem, a w szczególności przed odsprzedawaniem podrobień bezwartościowych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Według prawa karnego §§ 23 i 25, każdy, kto zamawia, zakupuje, a w szczególności kto dalej odsprzedaje preparaty pochodzące nie z mojej fabryki, a więc inne, za moje oryginalne, z zielonym znakiem ochronnym zakonnicą t. j. prawnie ochroniony Balsam Thierry'ego, jak również naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści babkowej, i innych moich preparatów, — naraża się na surowe, sądowo karne, bezwzględne dochodzenie i karę do wysokości 4000 koron, ewentualnie karę aresztu do jednego roku i grzywnę do 4000 kor. Również przez kupno lub sprzedaż w sposób natrętny i jarmarczny surogatów noszących inne nazwy, a przez władzę niedozwolonych, które służą tylko do wyzyskiwania publiczności.

Aptekarza A. Thierry'ego

Balsam

znany powszechnie i wszędzie uznany.

Najskuteczniejszy przy złem trawieniu, z jego ubocznemi przypadłościami, jak odbijanie, zgaga, wzdęcie, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie sytości, kurcze żołądka, brak apetytu, katar i t. d. Działa uśmierzająco: kurcze, boleści i kaszel, rozpuszczająco flegmę, czyszcząco. — Służy także w wielu przypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i uśmierzając ból. Najmniejsza wysyłka pocztą **12 małych lub 6 wielkich flaszek K. 5. — 60 małych lub 30 dużych flaszek K. 18.**

Uważać na wyłączną i jedynie prawnie upoważnioną do sprzedaży zieloną markę ochronną Zakonnicę: **„Ich Dien“. Allein echt.** — Naśladownictwo tego znaku, jak również odsprzedawanie innych prawnie niedozwolonych balsamów będzie sądownie ścigane. 206 10—1

Aptekarz Adolf Thierry, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa lecznicza maść babkowa

najskuteczniejszy, domowy środek przy wrzodach, ranach, zranieniach i t. p. wszelkiego rodzaju.

Źródło zamówień: **A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — 2 słoiki K. 3.60. — Thierry'ego balsam żołądkowy znany powszechnie, 12 flaszek K. 5. — Składy we wszystkich prawie aptekach i drogueryach.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera **KIEFERA**

Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec

TELEFON Nr. 753.

PŁYTY PUSTE — BELEK KLINOWY — PŁYTY PUSTE — SIATKA — WKŁADY ŻELAZNE

Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit“, schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

Zegarki na spłaty

dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.

Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytości przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss, Wien XIV. Pillerg. I. 379.

2 korony miesięcznie.

Marka ochronna: **„Kotwica“**

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, **bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“**, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

R. Pawłowski

Kraków, Rynek l. 18

poleca swe znakomite przehafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie daje jedynie

„BYT”

Przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych WE LWOWIE, ul. Krasickich L. 14.

przez pracę

na płaskich lub okrągłych maszynach

najnowszych systemów.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prow. | **Ulgi w spłatach. Żądajcie wyjaśnień.**

ZMIANA LOKALU

koncес. Zakładu kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej

w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem WP. Wołkowskiego.

Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urzadzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

Zakład krawiecki

Antoniego Sadowskiego

Kraków, Rynek gł. l. 9,

poleca na obecny sezon ubrania męskie, z własnego wyborowego materyału, od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Krój bez zarzutu, **ceny z powodu przeniesienia pracowni do znacznie tańszego lokalu w oficynach, konkurencyjnie niskie.**

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal łaskawej pamięci.

Hygieniczny wózek dla dzieci,

dobrze zaopiniowany na wydziale Prof. Uniw. i Dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu św. Anny p. radcy Dworu Prof. Dra Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säuglingsschutz“ pod kierunkiem Dyrektora Prof. Teodora Eschericha — wyrabia się w słynnej fabryce wózków dla dzieci p. firmą

L. Baumann w Wiedniu VI., Millergasse 6.

Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 204 0

Zawiadomienie.

ANTONI DOSTAL

egzamin. i koncesyonowany budowniczy, prowadzący budowę kościoła parafialnego w Podgórzu z ramienia przedsiębiorców, otworzył z dniem 1-go marca 1909

biuro konstr. budowlane

podejmując się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, jak n. p. wykonania projektów, planów, kosztorysów i statystycznych obliczeń na kominy fabryczne i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Podgórze, ul. Rejtana 10.

Cesarsko i Królew. Dostawca Dworu

Na sezon!

Płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe, i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem farbuje się, jak nowe lub czyści chemicznie i dostarcza prasowane zupełnie gotowe do noszenia.

System Fluss! SPECYALNOŚĆ: **odnawia wszystko!**

Farbiarnia sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie! Niskie ceny!

Zygmunt Fluss

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Własne składy fabryczne: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża l. 7. Fabryka: Berno Zeile 38. Telefon 576.

Prosyę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

Chcecie Państwo doskonałego rumu?

Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu. — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca aby sporządzić bez trudu 5 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Aitvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, poncz Alpenkönig itd. 1 K. 20 h. 3 flaszki tylko 3 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach poczt.). 3 flaszki także za zaliczką, opłatnie do każdej stacyi poczt. Dokładny przepis użycia w języku polskim dołącza się. **HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy.** Tysiące pism z uznaniem. 870

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują częste nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

CONTRHEUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego).

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.

Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba }
" " " " 5·— 5 tub } franco
" " " " 9·— 10 tub }

Wyrób i skład główny:

Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

Zmiana lokalu

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f.

„FLORA“

została przeniesioną z ul. Podwale l. 10. na ul. Sławkowską l. 11. II piętro front.

Emeryt

wdowiec bezdzietny, znający się na ogrodnictwie, przyjmie miejsce na plebanii, mniejszym obszarze dworskim, we fabryce, tartaku lub t. p. do pomocy przy gospodarstwie lub innych czynnościach. Wynagrodzenie pieniężne nie wymagane. Kondera. Strzyżów. 390 3

Fortepian

krótki, prawie nowy, mało używany do sprzedania lub zamiany na pianino. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA ŁOJKA

w Krakowie, ulica Szpitalna l 34, Nr. telef. 378, naprzeciw teatru m.

poleca wszelkie w kopletnem wyborze urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.